

DZIENNIK WILEŃSKI GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Niedziela 15 Marca 1936 roku

Nr. 73

W 25-ty ROKNICĘ ZGONU JÓZEFA MONTWILŁA WIELKIEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO I NIEZRÓWNAJEGO FILANTROPA

Zwycięstwo młodzieży narodowej na U. S. B.

Walne zwycięstwo odniosła młodzież narodowa, uzyskując 480 (mandatów 15) głosów, wobec 303 (mandatów 9) głosów, połączonych wszystkich organizacji antynarodowych.

(Szczegółowe wyniki podamy jutro. Red.) (ex) PETARDA W SOSNOWCU. SOSNOWIEC (Pat). Wczoraj koło godziny 22-ej niewykryci dotychczas sprawcy podrzucili na podwórzu synagogi przy ul. Dekierta petardę.

cryste kakao E. WEDEL

Ustępliwość Angli ma granice

Baldwin pod groźbą przesilenia rządowego

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph”, oceniając stanowisko, jakie zajmuje obecnie rząd angielski, pisze, że rząd W. Brytanii, który początkowo skłaniał się do traktowania niemieckiego faktu, dokonanego jako faktu, który musi być przyjęty, w ciągu ostatnich 48 godzin bardzo znacznie zmienił swoje stanowisko.

stanowiska rządu nadali posłowie, należący do komisji spraw zagranicznych partii konserwatywnej. Sir Samuel Hoare, w imieniu tych posłów, odwiedził wczoraj premiera Baldwina i zakomunikował mu zapatrywania komisji. Hoare podkreślił, że — zdaniem komisji — należy uczynić wszystkie wysiłki, aby na drodze rokowań znaleźć wyjście z sytuacji, wytworzonej przez krok niemiecki. Wszyscy zainteresowani winni wspólnie

pracować dla osiągnięcia tego celu, ale ostatecznie Wielka Brytania musi wiernie wykonać wszystkie swe zobowiązania, zarówno wypływające z paktu Ligi Narodów, jak i traktatu locarneńskiego. Większość posłów w tej komisji nalega na to, by zmuszono Hitlera do uznania błędu, jaki popełnił i skłonienia go do wycofania znacznej części wojsk z Nadrenji. Dziennik pisze, że kilku członków gabinetu angielskiego stoi na stanowisku mniej zdecydowanym, lecz większość ministrów jest równie kategorycznie usposobiona, jak posłowie partii konserwatywnej, członkowie komisji spraw zagranicznych. Gdyby rząd angielski, kończy dziennik, uznał, że nie może popierać Francji i Belgii w obecnej sytuacji, to fakt ten spowodowałby rozłam w łonie gabinetu.

Mowa Hitlera w Monachjum

BERLIN (Pat). Wczoraj Monachjum było widowiskiem manifestacji przedplebiscytowej, na której kanclerz Hitler, w obecności 300-tysięcznego tłumu, wygłosił mowę, poświęconą uzasadnieniu swojej polityki zagranicznej.

rację, zawierając „płomienny protest” przeciwko określeniu przez zagranicznych mężów stanu kroku Niemiec, jako naruszenie traktatu. Zgromadzeni uważają, iż Hitler przywrócił równouprawnienie Niemcom oraz prawo międzynarodowe, a tem samem urczywił program, w imię którego rzekomo narody walczyły w latach 1914—1918.

Wywody kanclerza poprzedziło przemówienie kierownika partii narodowo-socjalistycznej w Bawarii, Wagnera. Witając wodza, Wagner odczytał dekla-

Skolei zabrał głos kanclerz Hitler, oświadczając, że odwołuje się do narodu niemieckiego dla okazania światu, iż cały naród stoi za nim i popiera go w walce o honor Niemiec. Przechodząc do paktu locarneńskiego, kanclerz mówi, że narodowi socjaliści, od chwili objęcia władzy, uważali ten pakt za jednostronny, jako ograniczający suwerenność Niemiec na wielkiej polaci terytorjum Rzeszy. Kanclerz bronił dalej tezy niemieckiej o naruszeniu przez Francję paktu locarneńskiego. Nie uczynił żadnego gestu, któryby godził w honor narodu niemieckiego. Niemcy nie chcą prowadzić wojny celem przeprowadzenia korektury postanowień terytorjalnych. Niemcy są wielkim mocarstwem w Europie i nie pozwolą traktować siebie jak murzynów. Niemcy gotowe są do każdego porozumienia na zasadach równouprawnienia, nie zniósł natomiast, aby je wzywano przed jakieś trybunały międzynarodowe, zwłaszcza, gdy prawo jest po stronie Niemiec.

Odstąpimy od współpracy ze światem, jeżeli będzie sądził, że ma przed sobą naród mniej wartościowy pod względem moralnym.

NASIONA ROSLIN PASTEWNICH, WARZYWNYCH ORAZ KWIATOW Z najpoważniejszych źródeł krajowych i zagranicznych poleca Zygmunt Nagrodzki WILNO, Zawalna 11-a. Proszę żądać cenników i ofert.

Budżet Min. Skarbu W SENACIE.

WARSZAWA (Pat). W dniu wczorajszym Senat rozpatrywał preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu. Komisja rozpatrywała system podatkowy, jego braki i niedomagania, dochodząc do przekonania, że już teraz winny być rozpoczęte prace przygotowawcze do rewizji systemu podatkowego.

Na zarzuty odpowiadał min. Kwiatkowski.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składam tą drogą serdeczne podziękowanie Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i oddali ostatnią posługę mej Zonie s. p. Annie z Adamowiczów Rudziańskiej, a przedewszystkiem Przewielebnym Ks. Ks. Dziekanowi Janowi Adamowiczowi i Pawłowi Matulewiczowi oraz Wielebnej Siostrze Przełożonej III Zakonu Sióstr Karmelitanek Bosych — S. Malwinie Prościwiczównie, Siostrą tegoż Zgromadzenia oraz Przyjaciołom i Znajomym. MAZ.

JAK SIĘ MA PAŃSKI ŻOŁĄDEK? To mądre słowa powitania Chińczyków. Organizm człowieka działa tak jak mu pozwala żołądek. Oczyszczajcie go, usuwajcie zaparcie, piąc ZIOŁA FRANCUSKIE THE CHAMBARD CENA ZNIŻONA. Pudełko zł. 30, podw. pud. zł. 1,95, łorebka 35 gr.

Nowy ustrój Warszawy

WARSZAWA (Pat). Dnia 13 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono projekty ustawodawcze, dotyczące ustroju m. st. Warszawy.

Projekt ustawy o utworzeniu t. zw. województwa stołecznego, przewiduje połączenie obszaru m. st. Warszawy z obszarami gmin podwarszawskich w jedną całość administracyjną. W ciągu obrad Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o administracji samorządowej w województwie stołecznym, regulując ustrój m. st. Warszawy, ustrój województwa stołecznego oraz zakres działania tych władz. W związku z projektem ustawy, wprowadzającym

nowy ustrój stolicy, okres urzędowania tymczasowych władz ustrojowych m. st. Warszawy został przedłużony. Jako ostateczny termin, do którego zostanie utrzymane istniejące obecnie prawodawstwo w tym zakresie, przewidziany został dzień 30/9 37 r. Poza przytoczonymi ustawami, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu, w porozumieniu z ministrem komunikacji, do zaciągania pożyczek na cele inwestycji wodnych do wysokości zł. 20.000.000. Ustawa ta wynika z przyjętego przez rząd planu inwestycyjnego na rok 36.

POSIEDZENIE RADY LIGI W LONDYNIE.

LONDYN (Pat). O godz. 11,45 przed południem delegat Australji, Bruce, w charakterze przewodniczącego Rady Ligi Narodów, otworzył 91 nadzwyczajne posiedzenie Rady.

Przewodniczący oświadczył, że na porządku obrad znajduje się sprawa układów locarneńskich i odczytał telegramy rządów francuskiego i belgijskiego, które zwróciły się o zwołanie Rady. Pierwszy zabrał głos min. Eden, zapewniając rządy francuski i belgijski o wierności W. Brytanji dla paktu locarneńskiego i potępiając postępowanie Niemiec jako jawne i niezaprzeczone pogwałcenie traktatów. Następnie przemawiali w imieniu rządu francuskiego min. Flandin i w imieniu rządu belgijskiego premier van Zeeland, który zasiada przy stole Rady, jako strona zainteresowana w sporze.

Senat Uniw. Warszawskiego solidarny z młodzieżą

WARSZAWA (Pat). Senat Akademicki wydał odezwę do ogółu akademickiej młodzieży warszawskiej, w

której oświadcza, iż od wiosny ub. roku czyni starania o ogólne obniżenie opłat i nadal starania te czynić będzie oraz zapewnia, że w bieżącym roku akademickim nikt spowodu nieopłacenia czesnego w terminie nie będzie skreślony. Senat postanowił wznowić wykłady i ćwiczenia w dn. 16 marca.

Kto wygrał na loterii?

PIERWSZY DZIEŃ CIĄNIENIA. Ciągnięcie przedpołudniowe. 25 tys. — 50397; po 5 tys. — 48382, 95816, 99665, 116527; po 2 tys. — 30540, 138348, 121042, 153961, 191756; po 1 tys. — 16411, 22996, 174474, 192499. Ciągnięcie popołudniowe. 5000 zł. — 30220, 156197; 2000 zł. — 147185; 1000 zł. — 7044, 120002, 128138.

Kronika telegraficzna

** Nowy minister spraw zagran. Japonji. Agencja Havasa donosi, że wkrótce ma być mianowany nowy minister spr. zagr. Arita, dotychczasowy poseł japoński w Nankinie. ** Powódź w Kownie. Z Kowna donoszą, że miasto nawiedziła straszna powódź. 800 domów zalana woda. ** Policja hiszpańska aresztowała w Madrycie naczelny komitet faszystowskiej „falangi hiszpańskiej”, m. in. syna b. dyktatora Primo de Rivary.

Zgon admirała Beatty



Admirał angielski, Beatty, do ódca floty w słynnej bitwie pod Skagerak zmarł w Londynie w 65 roku życia

KOMUNIKAT

SEKCIJ ROBOTNICZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO

Dzisiaj, dnia 15-go marca, o godzinie 12,45, w sali Stronnictwa Narodowego, przy ul. Mostowa 1, odbędzie się

Zebrańie Członkowskie Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego.

(Wstęp tylko za legitymacjami członkowskimi).

Na którym przemawiać będą na tematy:

- 1. „HISTORIA RUCHÓW ZAWODOWYCH” — Stefan Lochtin. 2. „PRZYZYNY STRAJKU WŁÓKNICZEGO W ŁODZI” — Witold Świerzewski. 3. „SYTUACJA POLITYCZNA” — Piotr Kownacki.

Prosimy tych kolegów robotników, którzy mają zamiar zapisać się na członków Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego, o wcześniejsze zapisywanie się w Sekretarjacie, który jest czynny codziennie od godz. 11 do 3 i od 6 do 7 wieczorem.

ROBOTNICY! Za wzorem narodowej robotniczej Łodzi, zapisujcie się do Sekcji Robotniczej S. N.

Niech żyje narodowo uświadomiony Robotnik Polski!

ZARZĄD SEKCIJ ROBOTNICZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

Od Renu ku Wiśle

Powaga zdarzeń nad Renem — (bo oczywiście zdarzenia i działania jedynie tu się łączą, a wszelkie mowy i słowa w Berlinie, jako przygrywka, lub raczej tłumik, przy twarzym tu-pocie kroków załóg wojskowych i chrześcijańskiej broni, bardzo poślednie mają znaczenie) — zachęca do dokładnej znajomości stanu prawnego tamtejszego i następstw prawnych także dla Polski.

Już same określenie Traktatu Wersalskiego, który w artykułach 42 i 43 ustanowił pas bezwzględnie rozbrojony w Niemczech po lewej stronie Renu i na 50 km. wszerz na prawym brzegu, są bardzo mocne, gdyż art. 44-ty mówi:

— W razie gdyby Niemcy naruszyły w jakikolwiek sposób (de quelque maniere que ce soit) postanowienia artykułu 42 i 43, byłyby uznane za popełniające czyn nieprzyjacielski (hostile) wobec państw, podpisujących ten traktat, oraz za zamierzające do zaburzenia (cherchant a troubler) pokoju świata.

Jest to zatem zerwanie umowy nie tylko z sąsiadami pogranicznymi nad Renem, ale ze wszystkimi państwami, które podpisały traktat z Niemcami w Wersalu. Do nich należy także Polska. Rzeczowo jest to najzupełniej słuszne. Jeśli bowiem Niemcy umocnią się wojskowo na zaporze Renu, nietylko ułatwią sobie wypad zaczepny na zachód, ale także obronne trzymanie się tam, gdy zaczepnie ruszą na wschód.

Stanowcze te określenia traktatu wersalskiego z r. 1919, które mogły uzasadnić natychmiastowy odpór zbrojny Francji i Belgii, przy zwróceniu się do Rady Ligi Narodów głównie dla uzyskania współdziałania ogólnego, zostały bliżej określone w pakcie reńskim w Locarno w r. 1925 w taki sposób:

1. Naruszenie art. 42 i 43 o rozbrojeniu pasa nadreńskiego może być t. zw. jaskrawe (flagrant): gdy wobec zgromadzenia sił wojskowych w strzelnie zdemilitaryzowanej, konieczna jest akcja natychmiastowa, art. 2 p. 1) i wtedy Francja i Belgia są upoważnione do odparcia zbrojnego, bez względu na istniejące poza tym zobowiązania nieucieknięcia się do wojny. Jednocześnie w każdym razie zawiadamia się (art. 4 p. 1) Radę Ligi. Państwa poręczające, Anglia i Włochy, mogą (art. 4 p. 3) od razu przyłączyć się do działań zbrojnych Francji i Belgii, jeśli same uznają, że jest to naruszenie t. zw. jaskrawe, lub mogą czekać na orzeczenie Rady Ligi, powzięte jednocześnie poza głosami stron.

2. Naruszenie art. 42 i 43 o rozwiązaniu pasa nadreńskiego inne, niż t. zw. jaskrawe, załatwiane jest w drodze uchwały Rady Ligi, a jeśli stwierdzi ona pogwałcenie (art. 4 p. 2), państwa poręczające, Anglia i Włochy, zobowiązane są do natychmiastowej pomocy na rzecz dotkniętych pogwałceniem.

3. Wobec tego, iż pakt reński zastrzega (art. 7) że nie ogranicza on ogólnych zadań Ligi Narodów w zakresie pokoju, uchwała Rady Ligi, stwierdzająca naruszenie art. 42 i 43 traktatu wersalskiego, pociąga za sobą obowiązki wszystkich członków Ligi, określone przez Radę.

Otóż obecny stan rzeczy jest taki, że Francja i Belgia zwróciły się do Rady Ligi 8-go bm. o pogwałcenie art. 42 i 43 traktatu wersalskiego, oraz art. 1-go paktu reńskiego,

zastrzegającego nietykalność pasa rozbrojonego ze strony Niemiec, a także art. 8-go tego paktu, którego Niemcom nie wolno wypowiedzieć jednostronnie, jak to uczyniły, gdyż tylko Rada Ligi ma prawo większością 2/3 głosów uchylić pakt reński, dając wzajemnie inne rękojmię. Niemcy, choć nie należą do Ligi, wzywają się, z mocy art. 17-go paktu Ligi, do stawiennictwa na załatwienie tej sprawy, która jednak toczyć się będzie z nimi lub bez nich. Jednym słowem uchwała R. Ligi nakłada obowiązki wszystkim członkom, a niejednomyślna (art. 15, art. 7 paktu Ligi) daje państwom, a więc Francji, Belgii itd., swobodę działania ze zbrojnym włączeniem.

Ale i to trzeba mieć na uwadze, że naruszenie t. zw. zwykłe może być w dalszym toku rzeczy uznane

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przgasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeko szklankę wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

przez Francję i Belgię za t. zw. jaskrawe. Bo przecież wystarcza na to zgromadzenie, jak mówi art. 2-gi paktu reńskiego, sił wojskowych w pasie rozbrojonym. A to określenie daje duże możliwości.

Dla Polski stan prawny wynika nietylko z art. 44-go traktatu wersalskiego, jako dla jednego z państw podpisujących. Sojusz polsko-francuski z 19-go lutego 1921 zapewnia pomoc wzajemną na rzecz utrzymania postanowień traktatów pokojowych i innych wspólnie podpisanych przez Francję i Polskę. Nadto zaś w Locarno, gdzie Francja podpisała z Niemcami pakt reński, a Polska podpisała z Niemcami układ o nieuciekaniu się do siły lecz załatwieniu sporów polubownie lub rozjemczo, stanął też dodatkowy układ sojuszniczy polsko-francuski z 16-go października 1925, który naruszenie przez Niemcy tych układów, tj. paktu reńskiego i układu polsko-niemieckiego o nienapadaniu, poddaje osobno i wyraźnie obowiązkowi wzajemnej pomocy między Francją i Polską.

Stanisław Stroński.

Strajk w Łodzi trwa

Sytuacja strajkowa w Łodzi nie uległa zmianie. Ilość zakładów przemysłowych nieczynnych pozostała ta sama, liczba strajkujących robotników - włóknarzy wynosi około 130.000. Stanowisko robotników wyrażone na zebraniu poszczególnych związków wskazuje, że nie odstąpią oni od złożonych w Inspektoracie Pracy oraz przedstawionych inspektorowi pracy Kłottowi postulatów.

We wszystkich związkach przemysłowych odbyły się ostateczne

zebrania na których zapadły decyzje o ustosunkowaniu się do postu latów robotniczych. Odbyła się kilkogodzinna konferencja z udziałem insp. Kłotta z przemysłowcami. Konferencja ujawniła duże rozbieżności w stanowisku przedsiębiorstw przemysłu wielkiego z jednej strony, a średniego i drobnego z drugiej. Prawdopodobnie dalsza akcja medjacyjna przeniesiona zostanie do Warszawy na teren Min. Opieki Społecznej.

OGŁOSZENIA DO
DZIENNIKA
WILEŃSKIEGO
i innych pism na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, GARBARSKA 1 tel 82

Cykl prelekcji o rodzinie

W piątek, dnia 13 marca b. r. rozpoczął się w sali Śniadeckich o godz. 5-ej pp. „Cykl prelekcji o rodzinie”, organizowany przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie, wspólnie ze Związkiem Polskiej Inteligencji Katolickiej w Wilnie.

Cykl prelekcji zagał p. prof. dr. Franciszek Bossowski — prezes Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, poczem ks. prof. Ignacy Świrski wygłosił referat p. t. „Małżeństwo w świetle nauki katolickiej” i p. prof. Bossowski p. t. „Polskie prawo małżeńskie a postulatory katolickie”.

Udział w prelekcjach wzięło 250 osób.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg prelekcji, na którym wygłosili referaty ks. prof. Urmanowicz Walenty, na temat „Nierozważalność sakramentu małżeństwa”; 2) p. prof. dr. Iwo Jaworski p. t. „Społeczne znaczenie nierozważalności małżeństwa”. Po referatach była ożywiona dyskusja.

Udział zainteresowanych w prelekcjach brało 280 osób.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita odprawi Mszę św. w kościele św. Jana na intencję rodzin katolickich.

Po nabożeństwie o godz. 11-ej odbędzie się w sali Sodalicyj Marjańskich (Zamkowa 8) zebrania sekcji. Sekcja męska — mec. Marjan Kosiński zagaja dyskusję na temat obowiązków męża i ojca oraz przyczyn nieporozumień małżeńskich. Sekcja żeńska — p. prof. Zofia Iwaszkiewiczowa zagaja dyskusję na temat obowiązków żony i matki.

O godz. 18-ej w sali Kolumnowej U.S.B. (Sw. Jaiska 12) odbędzie się dalszy ciąg prelekcji o rodzinie, na temat których złożą się referaty: 1) „Odrodzenie życia rodzinnego” — p. prof. dr. Paweł Mateusz Puciata; 2) „Rodzina a wychowanie i szkoła” — p. Józef Stemler z Warszawy, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej.

P. Matuszewski ostrzega przed zmianą polityki finansowej

B. min. skarbu p. Matuszewski wystąpił w „Gazecie Polskiej” z nowym artykułem. Prócz odpowiedzi na atak organu ciężkiego przemysłu „Kurjera Polskiego” zawiera on tym razem przestrożkę dla rządu, gdyby chciał odstąpić od deflacji.

„Ostrzegam — pisze — że droga, jaką Rząd zdawał się wybrać — wymaga charakteru i konsekwencji — aby doprowadzić do poprawy. Dziś nawet więcej charakteru i więcej konsekwencji, gdyż pewne trudności: deficyt i pożyczki, kumulują się, rosła i skolei tworzą nowe przeszkody do przewalczenia. I dziś ostrzegam, że bez wyrównania dysproporcji — między dochodem narodowym i obciążeniami publicznymi, między kartelami i gospodarką rolną, między rentownością kapitału pieniężnego i kapitału rzeczowego — poprawa od wewnątrz nie przyjdzie”.

Wobec tego, że „Kurjer Polski” przypomniał p. Matuszewskiemu, że „zatwierdził” program p. Kwiatkowskiego czyli dał „żyro”, — p. Matuszewski pisze:

„Tak jest — dałem żyro — wtedy, kiedy wszyscy się wahali. Wtedy, gdy Rząd stał przed niepopularem i obciążeniami publicznymi, kiedy nie miał pełnomocnictw i kiedy nie było mu jeszcze ani okłasków, ani pokłonów”.

„Natomiast nie wiem co jutro przyniesie, jakim zmianom, jakiemu rozwojowi, jakim wpływom ulegnie program Rządu. Może p. Wierzbicki okaże się bardziej przekonujący odemnie? W takim razie żyro moje przestałoby być aktualne”.

Znacki pocztowe z Zeppelinem



Z okazji pierwszej podróży nowego statku powietrznego L.Z.129, wydano w Niemczech nowe znaczki pocztowe.

Wykłady na Politechnice będą wznowione w poniedziałek

W piątek w Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja rektorów wyższych uczelni pod przewodnictwem ministra prof. Świętosławskiego. Tematem obrad były strajki protestacyjne na uczelniach oraz blokada gmachu Politechniki.

W Politechnice Warszawskiej wywieszono obwieszczenia, że wykłady i ćwiczenia praktyczne wznowione będą 16 bm. tj. w poniedziałek. W sprawie podjęcia wykładów na innych uczelniach dotychczas uchwał nie powzięto.

W piątek na stanowisko audytora Uniwersytetu Warszawskiego powołano mgr. Zdzisława Nowińskiego, na miejsce mgr. Baranowskiego, który kilka dni temu ustąpił ze swego stanowiska.

PO STRAJKU NA NAROCZU

Pewnie różne jadł frykasy, Marcepany, ananasy...
Lecz nad wszystko jest potrawa
Z ryby, co się zwie sielawa

Losy wniosku o uboju rytualnym

Ponieważ sesja zwyczajna Sejmu i Senatu zbliża się ku końcowi, zachodzi pytanie, jakie będą dalsze losy wniosku posłanki Prystorowej, uchwalonego już w Komisji.

W kołach żydowskich w ciągu ostatnich dni daje się zauważyć pewien optymizm w stosunku do sprawy uboju rytualnego. Chodzą tam nawet głosy, że wniosek p. Prystorowej wogóle

nie będzie podczas obecnej sesji zatwierdzony. Notujemy te pogłoski, nie dając im wiary, ponieważ w sprawie tej — jak to podkreśla w swem przemówieniu pos. Prystorowa — zaangażowana jest opinia publiczna całego społeczeństwa, które nie mogłoby zrozumieć tej odwręcającej taktyki.

Obchód 25-lecia zgonu Józefa Montwiłła

Cwierzowiec zgonu Józefa Montwiłła, wielkiego działacza filantropijno-społecznego, obchodzone będzie uroczystym nabożeństwem z udziałem, celebrowanym w kościele św. Kazimierza (O.O. Jezuitów) w środę, dn. 18 marca, o godz. 10 r., przez J. E. Ks. Metropolite Jalbrykowskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosi Ks. Kanonik Leon Żebrowski. Pienia religijne podczas nabo-

żeństwa wykona chór „Lutnia”, pod dyr. p. Jana Leśniewskiego. Następnie o godz. 12 m. 30 w Szkole Nr. 14 im. Józefa Montwiłła, przy ul. św. Anny 3, odbędzie się pogadanka, poświęcona pamięci zmarłego Filantropa.

Prócz tego projektowana jest krótka akademja, która zobrazuje działalność Montwiłła.

Skutki wczorajszej śnieżycy

W ciągu wczorajszej wieczora i nocy padał w Wilnie i na południu od Wilna niezmiernie puszysty i lepki śnieg.

Wiele przewodów telefonicznych nie wytrzymało ciężaru kilkucentymetrowej warstwy bardzo mokrego śniegu (na gałęziach jakie 8 cm., na drutach 3—4 cm.). W Wilnie wywróconych 15 słupów telefonicznych, w tem 7 kolejnych na jednej z ulic przedmieścia Zwierzynieckiego. W całym mieście niema większej trasy, gdzieby nie było uszkodzonych przewodów. Cały personel techniczny Dyrekcji Poczty i wileńskich oddziałów wojskowych zajęty jest naprawą. Połączenia będą zgrubsza naprawione w ciągu 2-ch dni.

Miejskie przewody elektryczne stosunkowo niewiele ucierpiały, natomiast najczęściej zerwany jest anten radiowych. Wśród drzew miejskich ucierpiały przeważnie chore. Dużo spotyka się złamanych konarów i gałęzi, przeważnie jednak były one zeschnięte.

Poza Wilnem szkody są mniejsze, lecz uszkodzonych jest 17 obwodów telekomunikacyjnych. W Lidzie sieć miejska jest uszkodzona.

Podobne zjawisko zaobserwowano w Wilnie przed 10-ciu laty. Wówczas były większe szkody, ponieważ miasto miało mało kabli podziemnych.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ.



STRAJK WINDZIARZY W NOWYM JORKU

Na fotografii pochód strajkujących otoczony przez policję

SARABANDA

W ostatnich dniach, zarówno w senacie, jak i prasie sanacyjnej wszelkich odcieni, oraz w prasie żydowskiej i socjalistycznej odbywał się wielki atak na ruch narodowy.

Do koła tego ruchu powstała cała sarabanda, jakiś niesamowity tłok i rozgwar zjadliwych złożeń, pompatycznych zaklęć i niedorzecznych utyskiwań. W jednym szeregu maszerowali: sanacyjni „radykali” z sanacyjnymi konserwatystami, masoni z sanacyjnymi „faszystami”, wspierani przez opozycyjnych socjalistów i wszyscy przynaglani przez żydowskich rabinów. Socjalistyczny „Robotnik” wzywał przeciwko „endekom” policji, a hr. Rostworowski — episkopat.

Słowem, cała barwna, mieniąca się tęcza, od konserwatywnych katolików do wolnomyslicieli, od sanacyjnych „państwoców” do opozycyjnych socjalistów, spięta wielką klamrą wspólnej walki z ruchem narodowym i wspólną sympatią dla żywiołu żydowskiego.

Wyluskując nieliczne ziarenka myśli z wielkiej furi słomy wypowiedzianych i napisanych przeciwko Obozowi Narodowemu słów, można sprawdzić wszystkie żale i zarzuty do trzech ogólnikowych twierdzeń. Pierwsze, że ruch narodowy walczy z państwem i osłabia jego podstawy, drugie, że antyżydowska postawa tego ruchu sprzeczna jest z „kulturą i duszą narodu” oraz, że stoi „w jaskrawej sprzeczności z zasadami chrześcijaństwa”. Wreszcie trzecie, że Stronnictwo Narodowe wyzyskuje sprawę żydowską, jako narzędzie w dążeniu swoim do władzy.

Zadziwiające jest ubóstwo tych wszystkich zarzutów oraz popierającej je argumentacji.

Wszędzie tam, gdzie ruch narodowy zwyciężył, uległy natychmiastowemu wzmocnieniu podstawy państwa. Współczesne państwo narodowe jest bez porównania mocniejsze od każdego innego typu państwa. Dzieje się to dzięki temu, że państwo, które zawsze musi posiadać określoną, żywą treść społeczną, w ustroju narodowym dostaje ją w postaci najcisłejzego związku i utożsamienia się z narodem. Wskutek tego, państwo narodowe, zewszę jest państwem szerokich reform, wielkich przeobrażeń społecznych i dalekich celów. Ważne procesy polityczno - społeczne, wyrastające z dziejowego rozwoju narodu, znajdują w państwie narodowym swój prawnopolityczny wyraz, nadają mu dzięki temu wiele sił i możliwości w dążeniu do potęgi.

Czy można wyobrazić sobie taki wzrost potęgi państwa, jaką wykazały chociażby ostatnio Włochy, przeciwstawiając się 52 państwom, gdyby nie odbyły one ewolucji od państwa masoniowskiego do państwa narodowego?

Nie można sprowadzać zagadnienia siły państwa do kwestji mocy i wszechwładzy aparatu państwowego. Przy najsilniejszym aparacie państwowym, może zachodzić głęboka sprzeczność pomiędzy treścią dążeń narodu a stanowiskiem i formą tego aparatu, który zarówno państwo jak i naród osłabia i wyczerpuje.

Nawiązując do sprawy żydowskiej, która porusza dziś bardzo żywo najszersze warstwy naszego narodu, należy stwierdzić, że dążenie do jej rozwiązania stało się już ruchem żywiołowym, wynikającym z przeludnienia wsi i z naturalnego prawa narodu do jego miast i miasteczek.

Co jest sprzecznego „z tradycją i duszą polską” w tem, że chcemy mieć to, co inne narody: jednorodne zwarte społeczeństwo i prymat we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego? Co jest sprzecznego z kulturą polską w dążeniu do oczyszczenia jej z naleciałości i chwastów żydowskich, do nadania jej rodzimego charakteru?

W najlepszym razie jest to sprzeczne z tradycjami najciemniejszego o-

Signum temporis...

Akcja Hitlera będzie miała daleko idące następstwa nie tylko na terenie międzynarodowym, oddziałła ona także na stosunki wewnętrzne we Francji. Trzeba pamiętać, że Francja jest w przededniu wyborów i że przeprowadzenie wyborów ma w swem ręku rząd p. Sarraut, opierający się na koalicji masoniów - komunistycznej. W psychice narodu francuskiego odbywają się głębokie przeobrażenia, nie może pozostać bez wpływu na nie ukazujące się coraz dobitniej bankructwo całego dotychczasowego, zrodzonego w lożach i wprowadzonego przez Brianda systemu politycznego, którego istotą było wyzbywanie się w stosunkach z Niemcami wszelkich atutów i gwarancji realnych wzajemian z zobowiązaniami papierowymi, których wartość, po szeregu bolesnych doświadczeń, dziś już chyba nie budzi żadnych wątpliwości...

W wyborach francuskich nie odgrywają zazwyczaj wielkiej roli zagadnienia z dziedziny polityki międzynarodowej, na wynik wyborów mają decydujący wpływ prefekci i komitety wyborcze, w których rej wodzą członkowie łóż miejscowych. Kto wie jednak, czy akcja Hitlera nie wpłynie tym razem na opinię publiczną, czy „Kraj realny” nie zechce wpłynąć tym razem na to, co się dzieje na terenie „kraju legalnego”?

Nie będziemy wypowiadali na ten temat żadnych przypuszczeń, ani przepowiedni, nie możemy natomiast pominąć milczeniem wystąpienia p. André Tardieu'go, który w tych dniach ogłosił list publiczny do wyborców w okręgu, który reprezentuje w parlamencie, zapowiadając, że nie będzie się ubiegał o mandat poselski.

P. Tardieu, to nie byle kto. Należy do liczby kilkunastu polityków trzeciej Republiki, którzy w ciągu ostatniego ćwierćwiecza odgrywali rolę

kierowniczą w swym kraju. Świetny pisarz i publicysta, kilkakrotny premier i wielokrotny minister, najbliższy współpracownik Clemenceau na konferencji pokojowej, człowiek w sile wieku, zdolny i pełen wigoru, żyjący duże i daleko sięgające ambicje! Przeczytajmy jego list:

„Nie będę kandydował przy wyborach, które się odbędą 26 kwietnia.

Nie chcę być posłem, bo myślę oddawna i coraz silniej, że system polityczny naszego kraju nie jest do zniesienia dla naszego narodu, że nie można go ulepszyć na drodze parlamentarnej, że po szeregu prób podjętych w ciągu ostatnich lat czterech, by system ten naprawić, stwierdziłem, że jest to rzeczą niemożliwą.

Upadek prezydenta Doumergue'a wykazał jednolitą wolę Izby odrzucenia wszelkiej reformy gruntownej. Niedawna rozprawa o reformie wyborczej wykazała, że Izby te odrzucają nawet naprawę powierzchowną. Wypadki obecne dowiodła, że jakich poniżających przedsięwzięć mogą dawać okazję i pretekst warunki naszego życia publicznego. Ażby temu zapobiec, ażeby coś naprawić. Zgromadzenia nasze, takie jakie są, nie mogą nic zrobić; trzeba się odwołać dziś do samego kraju.

Ażby być wysłuchanym, trzeba przedewszystkiem nie być parlamentarzystą. Mandat, do którego niegdyś odnosiłem się z zaufaniem, przestał być siłą, a stał się słabością. Jest stratą czasu, naskutek obowiązków jakie nakłada jest utratą wolności, dzięki temu, że dyskredytuje jego piastuna. Ażby nie tracić czasu, ażeby odzyskać wolność i mieć autorytet, wyrzekam się mandatu i opuszczam parlament.

Nie opuszczam go naskutek zmęczenia. Robię to dlatego, by w chwili trudnej powiększyć swe możliwości działania na rzecz dobra ogólnego. Wyjście z parlamentu nie będzie, jak dla wielu innych, końcem, lecz początkiem. Formę działa-

nia, którą uważam za bezpłodną, chcę zastąpić inną, którą uważam za skuteczną. Od piętnastu miesięcy przygotowuję w ciszy to działanie: Wierzę w potęgę idei.

Wielu w Izbach myśli to samo, co ja. Lecz nikt nie mówi tego, co ja mówię. Nikt zwłaszcza nie robi tego, co ja robię. Oby me dobrowolnie wyrzeczenie się kariery, która przyniosła mi tyle zaszczytów, zwróciło uwagę naszego narodu na powagę jego niedomagań i konieczność reakcji...”

Co zamierza i co zapowiada p. Tardieu? Trudno na to odpowiedzieć. Jedno jest jasne: przewiduje on, że przyszłość Francji będzie się rozstrzygała poza parlamentem, że ci, co chcą odegrać rolę polityczną w przyszłości, muszą zająć pozycje na innej, parlamentarnej płaszczyźnie — na płaszczyźnie starć i walk w „kraju realnym”. Powtarzamy: p. Tardieu posiada wielkie ambicje polityczne, zna doskonale swój naród i tajniki życia politycznego Francji. Jeśli tedy zrywa z dotychczasowymi formami działania politycznego, jeśli się odwraca tyłem do obecnego życia politycznego Francji, to dlatego z pewnością, iż przewiduje zasadnicze i gruntowne przeobrażenia w tem życiu.

Trudno ocenić zdaleka, czy jego przewidywania są słuszne, czy droga, którą tak zdecydowanie obrał, doprowadzi go do celu i otworzy przed nim możliwość współdziałania w naprawie życia politycznego we Francji. Nie ulega jednak wątpliwości, że kryzys, przez jaki przechodzi system polityki zewnętrznej Francji, system związany nierozdzielnie z obecnymi formami ustrojowymi trzeciej Republiki, współdziała znakomicie z rozwojem przeobrażenia, które p. Tardieu bierze za punkt wyjścia swej nowej orientacji politycznej.

S. K.

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU, ŁUPIEŻU, LYSIENIU STOSUJE SIĘ MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWA GASECKIEGO (z KOGUTKIEM)

PRZEGLĄD PRASY

OBÓZ NARODOWY I JEGO PRZEMIANY

Omawiając ataki senatorów na Str. Narodowe, pisze „Kurj. Pozn.”:

„Wydobycie wszystkie stare, dawno już i niejedną raz odparto bajeczki i fałszy, dodano do nich nowe, opatrzone je różnymi groźbami i obelgami; i chłusnięto cały ten kubek pompy w kierunku obozu, cieszącego się poparciem i zaufaniem najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, — obozu, który jeden jedyny jest w stanie przeciwstawić się potężniejszemu naporowi czynników wywrotowych, pracujących nad uewnętrznym rozpadem naszego państwa.

Wzemy choćby sposób, w jaki panowie senatorzy z pod wiadomego znaku mówili o ustosunkowaniu się Obozu Narodowego do sprawy żydowskiej. Usłyszeliśmy znowu, niewiadomo już po raz który, że Stronnictwo Narodowe organizuje jedynie rozruchy i awantury w rodzaju wybijania szymb w sklepach żydowskich, natomiast nie przedstawiło do tej pory żadnego konkretnego programu rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce.

Mamy tu do czynienia z jednym z najbardziej typowych fałszów, jakimi zresztą operuje nie tylko „sanacja”, ale i lewica, fałszów, w które jednak na szczęście nie wierzy już nawet analfabeta polityczny.”

SKUTKI JEGO AKCJI

Stronnictwo Narodowe uzyskało swą akcją uświadamiającą już choćby to, że

„dziś nawet w kołach „sanacyjnych” sprawa żydowska przestała być tematem wstydliwie przemilczanym i pomijanym, że coraz mniej, mimo wszystko, jest czynników, któreby jawnie i demonstracyjnie próbowały bronić zasady „współżycia” narodów polskiego i żydowskiego, że z roku na rok coraz większe czyni postępy usuwanie Żydów z polskiego życia towarzyskiego, organizacyjnego i kulturalnego, że nawet w dzisiejszym Sejmie doszło do zgłoszenia wniosku w sprawie zniesienia uboju rytualnego”.

Działalność idzie także w kierunku zdobyci konkretnych dla żywiołu polskiego:

„Jeśli dziś w miastach b. Królestwa, zwłaszcza w zachodniej części tej dzielnicy, w takim np. Włocławku, Płocku, Kaliszu, Zgierz, czy Pabjanicach liczbą polskich placówek handlowych i przemysłowych powoli ale stale rośnie równoległe z ubytkiem żydowskiego stanu posiadania, jest to niemal wyłącznie zasługa zorganizowanych sił narodowych.

Kupcy i rzemieślnicy-narodowcy osiedlają się coraz licznie w zabydzonej do tej pory potwornie miastach i miasteczkach i, popierani przez miejscowe społeczeństwo narodowe, stwarzają podwalny polskiego mieszczaństwa na tym terenie”.

DZIAŁALNOŚĆ TYLKO LEGALNA

Poruszając sprawę zaburzeń antyżydowskich, „Kurj. Poznański” stwierdza:

„Mamy tu do czynienia z odruchami, wynikłymi na podłożu kryzysu i ogólnego rozgoryczenia, panującego w kraju, — często zaś wprost z prowokacjami urogu Obozu Narodowego”.

Nie należy się jednak ludzi, by obóz sanacyjny zanęcał kampanji oszczerstw przeciw Str. Narodowemu. Im Stronnictwo będzie silniejsze, tem ataki będą zjadliwsze. Rosną one zresztą w tempie niezwykłym. Dzisiaj notujemy dwa wystąpienia w senacie ks. Radziwiła i hr. Rostworowskiego, artykuł naczelny w „Czasie”, artykuł polemiczny w „Kurj. Por.” i przedruk w „Gaz. Polskiej” artykułu z „Kurj. Por.” (z dnia poprzedniego).

Dodać do tego trzeba artykuł w żydowskim „Nasz. Przeglądzie”. Jedyne „Robotnik” odpczał — zapewne nie na długo, by nabrać sił do nowej kampanji „antyendeckiej”.

Artykułami „Czasu” i „Nasz. Przeglądu” zajmujemy się — z braku miejsca — jutro.

SEN. SCHORR O PRZYTYKU

Podaliśmy krótkie streszczenie mowy sen. rabina Schorra, przedstawiającej wydarzenia poniedziałkowe podczas jarmarku w Przytyku. Inne dzienniki zamieściły tę mowę in extenso. Nikt z senatorów polskich nie odpowiedział p. Schorrowi, zapewne dlatego, że (choć nowe Izby mają lepiej niż poprzednie wyrażać interesy lokalne) żaden z nich w Przytyku nie był i wydarzeniami temi się nie interesował.

W ten sposób cała polska opinja publiczna zna tylko żydowską wersję zaburzeń przytyckich. Zna przedstawienie sprawy podane przez reprezentanta jednej strony zainteresowanej, strony żydowskiej.

Nie możemy podać naszej własnej relacji, która otrzymaliśmy o tych wypadkach. Wiemy, że toczy się już śledztwo. Sądzimy, że ukaże się wkrótce jakiś wyjaśniający komunikat władz, ponieważ sen. rabin Schorr zaczął w swoim przemówieniu starsze i naczelnika wydziału bezpieczeństwa.

Czy dysproporcje?

Od ks. Fr. Błotnickiego otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Niedawno ukazał się w „Czasie” artykuł p. t. „Dysproporcje kwestji żydowskiej”. Nad artykułem tym nie można przejść do porządku dziennego, jest on bowiem tak charakterystyczny i tak jaskrawo odsłania nam sposób zakłamania opinji społecznej przez pewne sfery, że zmusza do podjęcia dyskusji na ten temat.

Czołowy publicysta „Czasu” (p. K. P.) rozumuje w ten sposób:

1) Starsze pokolenie — mówią młodzi decyzy — zdobyło nam niepodległość, my dokonamy drugiej połowy dzieła: wyzwolimy naród z niewoli żydowskiej. Zestawiając te rzeczy w jednym rzędzie, znaczy: zatracać zupełnie pojęcie dysproporcji politycznej.

2) Nie można nawet relatywnie (uwzględniając pomniejszenie problemów z pomniejszeniem się chwili dziejowej) uznać problem żydowskiego za najdonioślejszy w obecnym naszym życiu narodowym, bo takim najważniejszym dla nas problemem jest obecnie — kwestja ukraińska.

3) Zresztą, obecna epoka nasuwa tyle zagadnień przełomowych w dziedzinie międzynarodowej, że wszystkie „sklepiarskie widnokreśli” powinny pójść na bok, jak poszły na bok w czasie wielkiej wojny.

Oto pokrótce tok rozumowania konserwatywnego publicysty. Spróbujmy na powyższe tezy odpowiedzieć.

Ad. 1. Rozumowanie „młodych endeków” wydaje nam się zupełnie słuszne. Pełną niepodległość bowiem

każdego narodu stanowi nie tylko samodzielność polityczna, ale też samodzielność gospodarcza i kulturalna. Niezależność polityczną już osiągnęliśmy, teraz nadchodzi chwila walki o uniezależnienie się w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie kulturalnej. Te poszczególne etapy wyswabdzania się narodowego wiążą się ze sobą i uzupełniają. Nie są to więc żadne „dysproporcje”, lecz przeciwnie — jest to logiczna całość i harmonja celów.

Ad. 2. Spośród problemów mniejszościowych ważniejszym od problemu ukraińskiego jest problem żydowski. Kwestja bowiem ukraińska jest, mówiąc plastycznie obok nas, gdy kwestja żydowska wżarła się w nasz organizm narodowy. Kwestja ukraińska jest bolączką lokalną, łatwiejszą do opanowania i mniej groźną dla całego organizmu narodowego od kwestji żydowskiej, która, jak rak krwi, toczy i zatruwa cały nasz organizm. Trzeba, ażeby wszyscy zdawali sobie sprawę, iż nierozwiązanie kwestji żydowskiej zagroza całości życia narodowego.

Ad. 3. Nie widzimy potrzeby mieszania się w obecnej chwili w ryzykancie problemy międzynarodowe, lecz nawet, gdyby i ta potrzeba w najbliższej chwili zachodziła, to spróbujemy jej łatwiej, gdy będziemy wolni od wewnętrznego czynnika rozkładu, jakim są Żydzi, gdy naród polski będzie gospodarczo i duchowo samodzielnym i skonsolidowanym. Ogrom czekających nas problemów zachęca nas raczej do szybkiego rozwiązania kwestji żydowskiej, niż do jej odkładania. Zakłamywać frazesami społeczeństwo —

jeżeli chwila jest tak bardzo poważna — nie wolno. Traktowanie kwestji żydowskiej jako „sklepiarskiego widnokreśli” jest dopiero dysproporcją i niezrozumieniem istoty rzeczy.

Celem artykułu p. K. P. było otumanienie społeczeństwa frazesami. Jak zaś dalece p. K. P. jest rozmiłowany w szerokim i przejawionym frazesie, niech świadczy choćby taki ustęp z jego artykułu: „Ani czynu zbrojnego Legionów, ani walk politycznych Józefa Piłsudskiego z trzema największymi mocarstwami Europy, nie możemy zrównać z walką antyżydowską, nie możemy tego uczynić nawet wtedy, gdyby ta walka w równie krótkim czasie, w jakim Piłsudski odzyskał wolność, miała przynieść emigrację trzech milionów Żydów z Polski”.

Śmiesznością wydaje się autorowi rozmowa dwu pokoleń, gdyby walkę z żydostwem stawiało się na jednej płaszczyźnie z walką o niepodległość. „Ja — mówiłby ojciec — rzuciłem bomby w rewolucyjnej Warszawie, maszerowałem na Kielce, byłem ranny nad Stochowem... a ja — odpowiadałby syn — walczyłem ze Stonimskim i Tuwimem, tkłem szyby żydowskich sklepików”. Nam się tak wielką śmiesznością to zestawienie nie wydaje (pomijając frazes o tłuczeniu szyb, zamiast którego wolelibyśmy wyrażenie: „zakładamem polskie sklepiki”). Zwalczenie bowiem wpływów Stonimskiego i Tuwima na dusze polską i odrodzenie gospodarcze Polski jest dla nas ważną i istotną rzeczą.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI

kresu naszych dziejów, kiedy pozwoliliśmy obcym obsadzić miasta — warstwy naszej cywilizacji, poddać im w niewolę gospodarczą naszą ludność wiejską, rozciąć naród na dwie części, usposobić nieufnie jedną do drugiej i zniszczyć w ten sposób jego zwartosc i jedność.

O sprzeczności antysemityzmu z zasadami chrześcijaństwa pisać nie będziemy. Jest to zarzut poprostu śmieszny, wynikający z zupełnej nieznamomości tradycji oraz zasad w tej sprawie Kościoła katolickiego.

Pozostaje jeszcze ten zarzut, że Stronnictwo Narodowe traktuje kwestję żydowską jedynie jako narzędzie w walce o władzę. Ruch narodowy wysunął kwestję żydowską w roku 1912, kiedy państwo nasze nie istnia-

ło i kiedy dopiero walczyliśmy o nie. Od tej chwili kwestja żydowska nie przestawała być nierozdzielną częścią naszego programu i narodowej ideologii. Jeżeli dziś nabrała ona wielkiego praktycznego znaczenia, to przede wszystkim dlatego, że jej rozwiązaniem staje się nieuchronnym następstwem odzyskania niepodległości.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że wielkie procesy społeczne nie mogą odbywać się bez ostrych konfliktów. Pomiedzy ludnością polską i żydowską konflikty takie zachodzą. Należy jednak oceniać i kwalifikować je obiektywnie i sprawiedliwie.

Tymczasem tak nie jest. W senacie słuchano z nabożeństwem wywodów żydowskiego senatora Schorra o poniedziałkowych wypadkach w histo-

rycznym dziś już Przytyku. Schorr opisał je od początku do końca jednostronnie. I nie podniósł się ani jeden głos sprzeciwu, chociaż chodziło tu o zachowanie się polskich chłopów, krew z krwi, kość z kości narodu. Nikt nie zapytał obecnego na sali min. spraw wewn., jak się rzecz przedstawiała naprawdę. Wielka szkoda, gdyż odpowiedź p. ministra niewątpliwie rzuciłaby inne światło na wywody rabina Schorra.

A uczyć się trzeba. Trzeba się uczyć nowej polskiej rzeczywistości, nie tej pozornej, ale prawdziwej. Należy zaprzestać nierozsądnej sarabandy i zdać sobie sprawę, że istnieje nowa Polska, która twardym krokiem zmierza w przyszłość ku mocy swego narodu i potęgze swojego państwa.

U Karola Huberta Rostworowskiego

W dniu dzisiejszym składa Kraków hold K. H. Rostworowskiemu, największemu współczesnemu dramaturgowi polskiemu, w 25-lecie wystawienia „Judasza z Kariothu”. Zamieszczamy poniżej rozmowę ze znakomitym pisarzem, który oddawna zaszczyca pismo nasze swą współpracą.

Przyjął mnie w przytulnym salonie, przylegającym do obszernej werandy z południowym i zachodnim światłem. Zbliżający się zmierzch krótkiego dnia marcowego wywołuje nastroj. Zagłębia się w wygodnych fotelach.

— A więc wywiad?
— Niestety... ale tak. Zapewne już nie pierwszy.

— Zdaje się, że... szósty...
— Proszę darować, zmęczę mistrza...
— O! nie. Czuję się dobrze...

Rostworowskiego nie widziałem dawno. Zdaje się, że dwa lata temu — a to w czasie pamiętnej imprezy w sali Starożytności, gdzie Osterwa, podówczas dyrektor teatru krakowskiego zamieszkiwał z pietyzmem fantazję dramatyczną Rostworowskiego „Czerwony marsz” — opartą na motywach Wielkiej Rewolucji francuskiej. Przypominam te chwile i nawiązuję, rzecz prosta, do obecnych i zamierzonych prac autora „Judasza”.

Wywiad, w ścisłym słowno znaczeniu, rwie się. Przechodzimy do swobodnej pogawędki. Rozmowa schodzi na teatr i zamierzenia naszego wielkiego dramaturga. Rostworowski zapala się. — Silny jego głos daje świadectwo, że kilkakrotnie nawrócił niemości nie zmógł tego twardego człowieka, nie ugiął tej hardej, rogatej duszy. Zdaje mi się, że znów widzę i słyszę tego grząskiego mówcę, jak go tylekroć widywałem i słuchałem lud krakowski na rynku krakowskim, i na innych zebraniach, gdy grzmiał i targal fibrami duszy polskiej.

Narzekła jednak, że mu choroba przewyłała pracę. Właśnie nad „Czerwonym marszem”...

— Należy do tych, którzy pracy przyrywają i odkładają nie lubią... Przeżywam każdy swój utwór na równi z jego bohaterami... A tu były przerwy... Toteż na razie „Czerwony marsz” w pierwotnej koncepcji spoczywa.

— Z fragmentem, który robi tak potężne wrażenie, trudno się spotkać jest unikatem — wtrącam. Wyszuki tylko w dodatku do „Gazety Warszawskiej”.

— Właśnie wyjdzie w najbliższym czasie jako całość dla siebie. Wydaje go Związek zawodowy literatów. — Dodałem do pierwotnego tekstu trzy nowe preludia, które go uzupełnią i zaakrabują. I w tej redakcji będzie dla siebie całością.

— Ale do tematu zamierza mistrz jeszcze powrócić?

— Owszem. Będzie to jednak utwór prozą, odtłumaczając nieco ujęty.

I autor „Kaliguli” rozsuwa subtelnie swą koncepcję, szkicuje postacie występujących osób, charakteryzuje dosadnie ich role w dramacie... I dodaje:

— A uzupełniony i obecnie przygotowany do druku „Czerwony marsz” łączy

się dobrze z moim „Miłosierdziem” i z tym utworem winien być grany jako jego prolog.

Wspominam inny utwór, o którym wiemy, że był na warsztacie... a to komedję p. t. „Jubileusz”.

— Z tym utworem jest lepiej... Praca już zaszła dość daleko. Mam gotowe dwa pełne akty i część trzeciego. Spodziewam się, że będzie na jesień gotowy i że w jesieni wejdzie na deski teatralne. Miałem go przygotować na jubileusz Solińskiego — ale cóż... przeszkody. Trochę niemość, trochę udział w jury konkursowej.

— Rzec będzie wesoła — trochę wspomnień osobistych na tle przeżyć z moimi pierwszymi występami jako autora dramatycznego. Główną osobą Solińskiego, z którym mi łączy serdeczne stosunki, a który wprowadzał pierwsze mo-

je sztuki na scenę. Mam przekonanie, że będzie to rzecz miła i wesoła a w koncepcji swojej dość oryginalna.

Schodzimy na temat ogólniejszy — naturalnie na teatr i repertuar, stosunek autora dramatycznego do teatru i publiczności. Wyrażam żal, że publiczność krakowska nie mogła dotąd poznać „Antychrysta” — wystawionego tylko w Poznaniu.

— A no nie przyjęto sztuki w swoim czasie w Krakowie. Potem nie roblem starać. — Ale poznać ją można z malej scenki, na roli amatorskiej, która starannie opracowuje swój repertuar. To scena w domu młodzieży rekrutującej. Wystawiono na niej „Antychrysta” wcale dobrze. Byłem zupełnie zadowolony... A w marcu b. r. (22) wystawią go ponownie. Może pan zobaczyć...

Potrącam o repertuar teatralny, o t.

zw. repertuar teatralny i linię repertuarową.

— Piękne rzeczy — ale w mieście prowincjonalnym (choć Kraków może śmiało uchodzić za stolicę, o ile idzie o kulturę teatralną — dodaje Rostworowski, rozporządzając tylko jedną sceną, trudno stawiać takie bezwzględne żądania. Na to może i powinna zdobyć się stolica, rozporządzająca kilkoma scenami i np. Teatr Narodowy obarzyć t. zw. teatralnym repertuarem o zdecydowanej linii.

— Krakowski teatr godzi jakoś szczególnie wymagania na punkcie wielkiego repertuaru i repertuaru współczesnego — wtrącam.

— Dyr. Frycz jest człowiekiem wielkiej pracy, a przedewszystkiem człowiekiem wielkiej kultury i człowiekiem teatru, co mu pozwala oszczędzić i wymagać w zakresie wielkiego repertuaru z wymaganiami odnośnie do repertuaru współczesnego. Musi też być czułym na barometr, który się zwie publiczność. Bo publiczność obok innych czynników — to właściwy miernik decydujący nieraz o dłuższym lub krótszym życiu sztuki na scenie. Nie recenzent! W całym okresie mojej pracy dramatonarskiej obserwowałem na każdej z moich sztuk publiczność przez szereg wieczorów. Bo publiczność zmienia się. Inna jest na premierze, inna w niedzielę inna w dalsze dni. Obserwować to dały mi wiele cenne materiały i wiele wskazówek, które nawet użytkowałem, czy w dalszych sztukach, czy nawet w korekturze danej sztuki. Bo w malej tylko części nieowocowanie sztuki kląć można na karb autora — a w znacznej mierze na karb teatru.

Znam autora „Judasza” wyrażając nadzieję, że do ulży na wieczorne jubileuszowe. Chce do widzieć cały kulturowy Kraków i chce go przedewszystkiem... uścić...

A. J. M.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Wyniki konkursu na najlepsze powieści, Francuska Akademia Wych. i Współczesnej Pom. Społ., które przyznanie jest kardynałowi Baudrillard, ogłosiła wyniki konkursu na powieść o bolszewizmie. Przewodniczącym sądu konkursowego był znakomity pisarz, Henry Bordeaux, członek Akademii Francuskiej. Pierwszą nagrodę (50.000 fr.) przyznano pisarce rosyjskiej Alii Rachmanowej za jej ostatnią książkę p. t. „Fabryka nowego człowieka”. Drugą nagrodę (20.000 fr.) otrzymał austriacki literat Erick v. Kühnelt-Leddihn za powieść „Jesuiten, Spiesser und Bolschewiken”, trzecią (5.000 fr.) — Rosjanin P. N. Krasnow za książkę w języku rosyjskim p. t. „Nienawiść”. Ponadto wyróżniono dzieła pewnej pisarki szwajcarskiej i trzech pisarzy francuskich. Dzieł o charakterze tendencyjnym, pozbawionych wartości artystycznej do konkursu nie dopuszczono.

KRONIKA KULTURALNA

Gabinet rycin. Gabinet rycin Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków, Straszewskiego 27), otrzymał w darze od

krakowskiej artystki malarki p. Wandy Komorowskiej, osiem rycin kolorowych przez nią wykonanych, przedstawiających kwiaty. Pierwszy to dar, złożony te nowej placówce artystyczno-naukowej. Przykład godny naśladowania.

BIBLIOTEKI

Biblioteczki szkolne L. O. P. P. Praca L. O. P. P. wśród młodzieży szkolnej prowadzona jest konsekwentnie od szeregu lat. Oprócz modelarstwa lotniczego i szybowactwa, które dziś posiadają już wielu zagorzałych entuzjastów, oprócz szeregu odczytów i pogadanek, wygłaszanych na terenie szkół przez prelegentów L. O. P. P., istnieją jeszcze prace L. O. P. P. mało ogólnie znane. Do tych należy np. zaopatrywanie wszystkich szkół na terenie całego Państwa w bezpłatne biblioteczki L. O. P. P. Wszystkie szkoły, mekie i żeńskie, średnie, powiatowe i zawodowe, w ogólnej liczbie około 30.000, rok rocznie od szeregu lat otrzymują bezpłatnie od Zarządu Głównego L. O. P. P. wydawnictwa z dziedziny lotnictwa i obrony przeciw-gazowej. W roku ubiegłym rozdano szóstom blisko 100.000 książek, również w roku bieżącym Zarząd Główny L. O. P. P. przystępuje do wysyłki dalszych uzupełnień bibliotek. Dzięki tej akcji Zarząd

Główny L. O. P. P. wszystkie szkoły w Polsce zaopatrzono w podręczne biblioteczki, z których młodzież dowiaduje się wielu ciekawych rzeczy z zakresu lotnictwa i obrony przeciwlotniczo-gazowej. Ponadto Związek Nauzcicielswa Polskiego otrzymuje bez płatnie od Zarządu Głównego L. O. P. P. znaczne ilości wydawnictw propagandowych, które również trafiają do szkół na terenie całego kraju.

ODCZYT

Włoski Instytut Kultury (ul. Zgoda 7), w szerokiej mierze korzystający ze współpracy wybitnych uczonych polskich, ak prof. Tadeusz Zieliński, prof. Roman Pollak, prof. Stefan Cybulski, organizuje w poniedziałek 16 marca o godz. 18 odczyt znakomitego romanisty, prof. St. Wedkiewicza, p. t. „Stosunek intelektualne polsko-italijskie po roku 1870”. Głównie imię uczonego oraz stanowisko jakie zażmuł w nauce polskiej, sprawiają, iż odczyt nabiera charakteru wydarzenia naukowego i literackiego.

KONKURSY

Konkurs na pamiętnik emigranta. — Ażeby dać możliwie dokładny opis warunków bytu naszych wychodźców, postanowił Instytut Gospodarstwa Społecznego, zwrócić się bezpośrednio do wszystkich wychodźców, przebywających zagranicą, aby dostarczyli materiału do takiego opisu własnymi wspomnieniami, przeżyciami i doświadczeniami. Opracowanie zebranych tą drogą wiadomości da obraz rzetelny warunków życia wychodźstwa polskiego na obczyźnie i pozwoli społeczeństwu wyrobić sobie sąd o jego położeniu. Prace nadsyłać należy pod następującym adresem: Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie, Warszawa, ulica Czerwonego Krzyża 20 — do dnia 1 września 1936 r. Z prac na destanych uznane za najlepsze otrzymaą

RADJO

Pierwsza krótkofalowa stacja Jugosłowiańska. — Pierwsza krótkofalowa stacja jugosłowiańska zaczęła nadawać stała niedzielną emisję na fali długości 49.17 i pół m. Emisje będą się odbywały 5 razy, a mianowicie: 1) od godz. 9.45 do 10.45, 2) od godz. 12.30 do 13.30, 3) od godz. 14.15 do 15.15, 4) od godz. 20.30 do 21.30, 5) od godz. 21.30 do 22.30. Na tej krótkofalowej stacji będą nadawane komunikaty dla zagranicy o zdarzeniach i stosunkach w Jugosławii. Wiadomości będą wygłaszane w językach niemieckim, francuskim, włoskim, greckim, węgierskim i serbo-chorwackim. Prócz informacji będą nadawane odczyty w serbo-chorwackim, francuskim i jeszcze jednym obcym języku.

KONCERTY W STOLICY

Dorota Helmrich. L. Robowska

We wtorek słyszeliśmy w sali Konserwatorium wybitną śpiewaczkę angielską, p. Dorotę Helmrich.

W sztuce wokalnej rozróżniamy dwa typy zasadnicze. Dwie szkoły. Włoską i niemiecką. Jedna i druga posiadają rozgąęlenia, o znaczeniu oczywiście mniejszem. Szkoła włoska, jak wiadomo dba przedewszystkiem o zdobycie pięknego brzmienia, płynności i gęstości śpiewu, gdy niemiecka główny nacisk kładzie na równość, dokładną czystość (o charakterze nieco „instrumentalnym”) i ekspresję, ściśle łączącą się z wyrazistością dykcji. Gdy w szkole włoskiej legata, portamenta, filowanie i t. d. są rzeczą nieodzowną, to w niemieckiej widzimy przecwicie: pewną sztywność tonów, atakowanie ich bez przygotowania, nierzedko nawet ustępstwa w piękni brzmienia na rzecz spotęgowania wyrazu dramatycznego.

P. Dorota Helmrich niewątpliwie reprezentuje szkołę niemiecką. Oczywiście ze strony dobrej, artystycznej. Śpiew jej uderza inteligencją, powiedzieć można nawet: mądrością ujęcia tak tekstu, jak linii muzycznej, technie szczerością skoncentrowanego wyrazu, działają niewątpliwie artystycznie. Ale jednocześnie w śpiewie tym zdarzają się odchylenia w pięknie brzmienia, czynione z racji chęci wydobycia większej siły wyrazu; odczuwamy wtedy wysiłek w nateżeniu strun gło-

sowych, chwilami dający wrażenie krzykliwosci; zwłaszcza przy forte w skali górnej.

Głos p. Helmrich, typowy alt, ma przepyszne tony dolne, piękną średnicę, ale — jak zwykle w tych wypadkach — nieco wymuszona „górną”.

Program koncertu składał się z licznych utworów, od klasycznych do nowszych. Wszystkie traktowane były z wysoką kulturą i inteligencją muzyczną.

W środę w tej samej sali dała recital p. Lucyna Robowska, niestrudzona propagatorka zapomnianych dzieł swej skromności kompozytorów i kompozytorek polskich.

Ostatnio p. Robowska wykonała program, złożony z trzydziestu prawie utworów dwudziestu czterech autorów! Można sobie wyobrazić ile pracy, ile wysiłków artystycznych, ile nateżenia pamięci musiała zużytkować pianistka, by opanować całkowicie dzieła tylu kompozytorów, z których każdy ma swoją osobowość muzyczną. Silniejsza lub słabsza — ale ma.

Rzecz prosta, iż poza sonatą H-moll Chopina, program musiał składać się niemal wyłącznie z utworów drobnych. Ilość ich i fakt, że są to przeważnie kompozycje o formach mniejszych, głównie tanecznych, utrudnia nam, a nawet wręcz uniemożliwia, omówienie utworów poszczególnych lub charakteryzowanie twórczości autorów na podstawach niewystarczających do wydawania sądu poważnego.

Z konieczności tedy stwierdzić możemy tylko, że p. Robowska trudne swe zadanie wykonała z największą starannością, traktując każdy utwór z umiłowaniem niemal i szczerem oddaniem artystycznym. Dlatego też wszystko, co było grane w środę, miało oblicze swoiste, wszystko interpretowano z równą powagą, a sirona techniczna wykonania wolna była od jakichkolwiek zarzutów.

Lubiana i zasłużona dla ukrywającej się skromnie muzyki polskiej artystykę przyjmowano gorąco, prawie owacyjnie. Na estradzie — cała oranzjeria.

W. S.

Fodrabianie sztuki ludowej

Wzrost zainteresowania wyrobami i t. zw. sztuką ludową wpłynął obecnie na znaczne zwiększenie popytu na przedmioty wytwórczości ludowej. Powstało sporo sklepów z t. zw. wyrobami ludowymi w wielu z nich jednak panoszy się tandeta nie mająca wspólnego z przemysłem, ani sztuką ludową. Po Warszawie uwija się sporo sprytnych Żydów, sprzedających kilimy rzekomo ludowe są to bezwartościowe tak pod względem artystycznym jak i wykonania produkty zazwyczaj warsztatów żydowskich. Zły gust miejski wpływa również na spaczenie t. zw. sztuki ludowej. To też często nawet wyroby ietnie na wsi sporządzane mają dziś charakter falsyfikatu i tandety. Wyłania się żywa potrzeba racjonalnego chronienia przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją.

Wzrost zainteresowania wyrobami i t. zw. sztuką ludową wpłynął obecnie na znaczne zwiększenie popytu na przedmioty wytwórczości ludowej. Powstało sporo sklepów z t. zw. wyrobami ludowymi w wielu z nich jednak panoszy się tandeta nie mająca wspólnego z przemysłem, ani sztuką ludową. Po Warszawie uwija się sporo sprytnych Żydów, sprzedających kilimy rzekomo ludowe są to bezwartościowe tak pod względem artystycznym jak i wykonania produkty zazwyczaj warsztatów żydowskich. Zły gust miejski wpływa również na spaczenie t. zw. sztuki ludowej. To też często nawet wyroby ietnie na wsi sporządzane mają dziś charakter falsyfikatu i tandety. Wyłania się żywa potrzeba racjonalnego chronienia przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją.

Wzrost zainteresowania wyrobami i t. zw. sztuką ludową wpłynął obecnie na znaczne zwiększenie popytu na przedmioty wytwórczości ludowej. Powstało sporo sklepów z t. zw. wyrobami ludowymi w wielu z nich jednak panoszy się tandeta nie mająca wspólnego z przemysłem, ani sztuką ludową. Po Warszawie uwija się sporo sprytnych Żydów, sprzedających kilimy rzekomo ludowe są to bezwartościowe tak pod względem artystycznym jak i wykonania produkty zazwyczaj warsztatów żydowskich. Zły gust miejski wpływa również na spaczenie t. zw. sztuki ludowej. To też często nawet wyroby ietnie na wsi sporządzane mają dziś charakter falsyfikatu i tandety. Wyłania się żywa potrzeba racjonalnego chronienia przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją.

Wzrost zainteresowania wyrobami i t. zw. sztuką ludową wpłynął obecnie na znaczne zwiększenie popytu na przedmioty wytwórczości ludowej. Powstało sporo sklepów z t. zw. wyrobami ludowymi w wielu z nich jednak panoszy się tandeta nie mająca wspólnego z przemysłem, ani sztuką ludową. Po Warszawie uwija się sporo sprytnych Żydów, sprzedających kilimy rzekomo ludowe są to bezwartościowe tak pod względem artystycznym jak i wykonania produkty zazwyczaj warsztatów żydowskich. Zły gust miejski wpływa również na spaczenie t. zw. sztuki ludowej. To też często nawet wyroby ietnie na wsi sporządzane mają dziś charakter falsyfikatu i tandety. Wyłania się żywa potrzeba racjonalnego chronienia przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją.

Wzrost zainteresowania wyrobami i t. zw. sztuką ludową wpłynął obecnie na znaczne zwiększenie popytu na przedmioty wytwórczości ludowej. Powstało sporo sklepów z t. zw. wyrobami ludowymi w wielu z nich jednak panoszy się tandeta nie mająca wspólnego z przemysłem, ani sztuką ludową. Po Warszawie uwija się sporo sprytnych Żydów, sprzedających kilimy rzekomo ludowe są to bezwartościowe tak pod względem artystycznym jak i wykonania produkty zazwyczaj warsztatów żydowskich. Zły gust miejski wpływa również na spaczenie t. zw. sztuki ludowej. To też często nawet wyroby ietnie na wsi sporządzane mają dziś charakter falsyfikatu i tandety. Wyłania się żywa potrzeba racjonalnego chronienia przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją.

Wzrost zainteresowania wyrobami i t. zw. sztuką ludową wpłynął obecnie na znaczne zwiększenie popytu na przedmioty wytwórczości ludowej. Powstało sporo sklepów z t. zw. wyrobami ludowymi w wielu z nich jednak panoszy się tandeta nie mająca wspólnego z przemysłem, ani sztuką ludową. Po Warszawie uwija się sporo sprytnych Żydów, sprzedających kilimy rzekomo ludowe są to bezwartościowe tak pod względem artystycznym jak i wykonania produkty zazwyczaj warsztatów żydowskich. Zły gust miejski wpływa również na spaczenie t. zw. sztuki ludowej. To też często nawet wyroby ietnie na wsi sporządzane mają dziś charakter falsyfikatu i tandety. Wyłania się żywa potrzeba racjonalnego chronienia przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją. Spaczenie sztuki i kopiańskiej przemysłu ludowego przed zupełną degeneracją.



Nagrody w salonie e plastyków

Komisja nagród obecnego salonu plastyków Bloku Z.A.P. w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki, w składzie: przewodniczący rektor T. Pruszkowski oraz pp.: prof. T. Breyer, prof. Z. Kamiński, W. Podolski, dr. M. Treter i J. Zamoycki, rozdzieliła nagrody w sposób następujący: najwyższe odznaczenia na tym salonie — nagrody honorowe Bloku Zawodowych Artystów Plastyków przyznano: w dziale malarstwa Bolesławowi Cymbisowi, w dziale rzeźby Franciszkowi Strynkiewiczowi i Alfonsowi Karnemu, w dziale grafiki Stanisławowi Ostoja-Chrostowskiemu.

Nagrody pieniężne otrzymali następujący artyści: nagrodę ministra spraw wew. 500 zł.: Jan Gotard, ministra spraw zagr. 500 zł. Jerzy Jelowiecki, prez. Warszawy 750 zł. Antoni Michalak, funduszu Kultury Narodowej 500 zł. Bernard Frydrysiak, prez. Banku Rolnego 300zł.: Eugenjusz Arct, prez. Banku Polskiego 250 zł.: Edward Kokoszko, prez. P.K.O. 250 zł.: Bolesław Baake.

Odznaczenia równorzędne z nagrodami pieniężnymi przyznano w dziale malarstwa: M. Bylinie, H. Jaworskiemu, E. Kanarkowi, J. Kubickiemu, S. Plużankiemu, T. Roszkowskiej, K. Słomczyńskiemu i I. Wilczyńskiej; wyróżnienia w dziale rzeźby: J. Klukowskiemu i L. Nitschowej; w dziale grafiki: T. Cieslewskiemu (synowi), J. Hładkównie, M. Jusielewiczowi i A. Rakowi oraz za tkaninę Zofia Czasznickiej.

Poza konkursem wystawili swe dzieła w Salonie Bloku Z. A. P.: Leon Wyczółkowski, Ignacy Lopiński, Tadeusz Pruszkowski, Zofia Kamińska, Zygmunt Kamiński i Henryk Kuna.

Ministerstwo W. R. i O. P. zakupiło z Salonu Plastyków Bloku Z. A. P. do Państwowych Zbiorów Sztuki dzieła następujących artystów: Leona Wyczółkowskiego, Ignacego Lopińskiego, E. Arcta, S. Ostoja-Chrostowskiego, E. Czerwińskiego, B. Frydrysiaka, B. Krasnodębskiej-Gardowskiej, A. Rakę, T. Roszkowskiej i M. Seidenbutla.

NOWOŚCI

Z. WASILEWSKI

ASPAZJA i ALCYBIADES

Cena zł. 3 (z przes.)

NORWID

(nagrada Akad. Umiej.)

Cena zł. 5 (z przes.)

Nabywać można w Admin. „Myśli Narodowej” Jerozolimska 17. Konto w P.K.O. Nr. 3.105

Kto finansuje życie niemieckie w Polsce?

Na marginesie aresztowań hitlerowców na Śląsku

W związku z akcją polskich władz państwowych na G. Śląsku, zmierzającą ku likwidacji istniejących tam przerosłów życia mniejszości niemieckiej, a występujących głównie pod postacią organizowania przez jej członków sprzecznych z interesami polskiej racji stanu form organizacyjnych, zwrócono m. in. uwagę na szeroko rozgałęzioną po wszystkich województwach zachodnich sieć niemieckich placówek prasowych, urabiających opinię miejscową po myśli interesów tych czynników zagranicznych, które subwencjonują wydatnie wszelką niemiecką działalność w granicach państwa polskiego. Subwencjonowanie życia polskiego w Polsce jest faktem, nie ulegającym najmniejszej wątpliwości. W różnych okresach różne były nateżenie form tej pomocy zewnątrz: w chwili obecnej istnieje ona również, choć — jak się zdaje — w rozmiarach nieco skromniejszych, niż dawniej.

Stwierdzenie, że życie niemieckie rozwija się dzięki pomocy zewnątrz, nie wyczerpywałoby jeszcze w pełni pytania, kto to życie subwencjonuje. Nie trzeba więc zapominać i o tym, że element niemiecki w Polsce jest elementem gospodarczo silnym i że z tego względu w dużym stopniu może przejawiać takie, czy inne formy wzgl. nateżenia swego życia społeczno-organizacyjnego.

Przy szukaniu dalszych odpowiedzi na zadane w nagłówku pytanie natrafimy jednak na rzecz, która wywołać winna rumieniec wstydu na licach wielu Polaków za wykazywanie przez nich tak niesłychanie małego uświadomienia narodowego i dumy narodowej. Później mianowicie rzut oka na dzienniki niemieckie z terenu województw zachodnich wzgl. na niemieckie wydawnictwa okolicznościowe przekonywa nas, że większość tych dzienników, czy wydawnictw utrzymuje się na powierzchni głównie dzięki ogłoszeniom, umieszczonym na ich łamach przez przedsiębiorstwa i instytucje czyste polskie.

Wystarczy — dla przykładu — wziąć do rąk niedzielne wydanie „Posener Tageblatt” czy „Deutsche Nachrichten” — dwóch wybitniejszych niemieckich organów prasowych w Polsce, czy też np. kalendarzy niemieckich „Deutscher Heimatbote in Polen” wzgl. „Arbeit und Ehre” — by się przekonać o słuszności naszego paradoksalnego — zdawałoby się — twierdzenia, że nie kto inny, jak właśnie społeczeństwo polskie samo finansuje niemieckie życie w Polsce.

Jakże inaczej wygląda sytuacja w tej dziedzinie po drugiej stronie granicy! Dzienniki polskie, ukazujące się tam, nie widzą u siebie na przestrzeni całego roku ani na lekarstwo ogłoszeń przedsiębiorstw niemieckich mimo, że docierają one do szerokiego mas polskiego, których zdobycie dla siebie winno leżeć na sercu przeciętne go nawet kupca niemieckiego. Wytłumaczenie takiego stanu rzeczy należy szukać głównie w tym, że niemiecka opinia społeczna po drugiej stronie została i urobiona, że zdolna jest zniszczyć każdego, kto by działał wbrew jej wskazaniom.

U nas jest inaczej. U nas kupiec, czy przedsiębiorca polski bez żenady

inwestuje grube pieniądze w reklamę, pracującą na rzecz interesów niemieckich. Zjawisko to jest dla nas jeszcze tem przykrejsze, że przeciw stronie niemieckiej — obok kaptowania sobie kupców polskich — jawnie propaguje hasło: Swój do swego, publikując na swoich łamach wykazy przedsiębiorstw niemieckich, zasługujących na poparcie ze strony elementu niemieckiego w Polsce.

Niebezpieczeństwa niemieckiego w Polsce nie zażegnają się frazesem, lecz konkretnym czynem. Droga ku temu prowadzi jedynie przez pełne i bezwzględne poparcie placówek polskiego życia gospodarczego przez całe bez wyjątku społeczeństwo polskie.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca

W ciągu pierwszej dekady marca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 445,2 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 5,0 milj. do 12,1 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 13,9 milj. do 736,2 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 5,9 milj. zł. do 607,8 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 8,3 milj. zł. do 89,4 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0,3 milj. zł. do 39,0 milj. zł.

Zapas polskich walut srebrnych i bilonu powiększył się o 15,7 milj. zł. do 33,7 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” wzrosły, pierwsza — o 6,0 milj. zł. do 213,8 milj. zł., druga — o 0,7 miliona zł. do 322,0 milj. zł.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych najciekawszym zjawiskiem była dalsza zwyżka dolara, który naogół przekroczył kurs paritetowy. Dewizę na Nowy Jork notowano: w Warszawie (kabel) 5,28, w Zurychu 3,04 i pięć ósmych, w Paryżu 15,07 i trzy czwarte. Ostatecznie więc — mimo pewnych wahań — ostatnie zagmatwania polityczne na terenie europejskim mają za skutek wzmocnienie zaufania do gospodarstwa amerykańskiego i waluty Stanów Zjednoczonych.

Dewizy na Londyn utrzymała się na dotychczasowym poziomie prawie bez żadnych zmian. Nie wykazały większych zmian również dewizy na Zurych, Amsterdam i Belgję.

Po pewnym okresie niezmiennych notowań, obniżono w Paryżu znów kurs dewizy na Medjolan, a mianowicie z 120,60 do 120,30. W ten sposób dewiza włoska bardzo powoli, ale stale, deprecjonuje się, przekraczając już obecnie 10 proc. deprecjacji. Zaznaczyć należy, że — o ile chodzi o znacznie bardziej zdeprecjonowane banknoty — wykazują one przeciwnie, w związku ze zwycięstwami włoskimi w Abisynji tendencję nieco mocniejszą.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 30,3 milj. zł. do 193,6 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku niżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28,1 milj. zł. do 951,0 milj. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 41,78 proc., przekraczając normę statutową o blisko 12 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Wiadomości zagraniczne

Rumuńska delegacja gospodarcza, która bawi w Budapeszcie, omówi ze stroną węgierską m. in. również sprawę towarów rumuńskich eksportowanych do Węgier i reeksportowanych przez Węgry do Włoch.

Chodzi o to, że reeksport towarów rumuńskich do Włoch przynosi Węgrom poważne zyski kosztem gospodarki rumuńskiej, co wzbudza w rumuńskich sferach handlowych poważne niezadowolenie.

Z Kowna donoszą: Urzędowa „Lietuvos Aidas” pisze na temat toczących się obecnie w Berlinie litewsko-niemieckich rokowań handlowych, że upływają one w atmosferze, zapowiadającej pomyślny wynik. Podstawą rokowań jest umowa z 1928 r., która dostosowana będzie do obecnych warunków. Istnieje również nadzieja utrzymania zasady największego uprzywilejowania.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że prezydent Banku Wypłat Międzynarodowych zakomunikował o nominacji przez Bank członków komitetów arbitrażowych, utworzonych w celu uregulowania wszelkich kwestyj, związanych z interpretacją przepisów układu z 1936 r. w sprawie kredytów, udzielonych Niemcom, włącznie z układem specjalnym między komitetami niemieckim i szwajcarskim, jak i z interpretacją układu, dotyczącego kredytów, udzielonych niemieckim dłużnikom publicznym. Prezesem mianowany został p. M. Wallenberg, wiceprezesem Stockholms Enskilda Bank.

Agencja Stefani donosi z Asmary o odkryciu w prowincji Tigre szeregu pokładów surowców, nie wspominając wszakże o jakie to surowce chodzi. Pokłady mają być zbądane przez ekspertów.

Polski monopol loteryjny

Do sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o monopolu loteryjnym. Projekt składa się z 26 artykułów i postanawia, że prowadzenie wszelkiego rodzaju loterii stanowią wyłączny przywilej (monopol) państwa. Za loterię uważa się grę losową, prowadzoną według zgóry określonego planu. Władze skarbowe, po porozumieniu się z władzami administracyjnymi, jak głosi art. 3, mogą wydawać pozwolenia na jednorazowe loterie fantowe przeznaczone na cele dobroczynne lub użyteczności publicznej. Od takich loterii skarb pobierać będzie opłatę monopolową i określi warunki, na których udzielane będzie zezwolenie.

Ustawa zakazuje działalności wszelkich loterii zagranicznych na obszarze Rzeczypospolitej, oraz zabrania sprzedaży losów loteryjnych na raty lub dniówki i premjowania losami wszelkich transakcyj.

Art. 6 ustanawia przedsiębiorstwo pod nazwą „Polski Monopol Loteryjny”, którego naczelną władzą jest minister skarbu. Monopol ten prowadzony na zasadach handlowych, przejmując na własność cały majątek ruchomy użytkowany dotychczas przez przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Polska Państwowa Loteria Klasowa.

Projekt ustala, że wygrane wypłaca się okazicielowi oryginalnego losu i że na wygranych tych od czasu ich podjęcia nie można dokonywać ani zabezpieczenia, ani zastawu, zajęcia lub egzekucji.

Przepisy o pracownikach Polskiego

Zryczałtowany podatek przemysłowy

Nowe zasady o zryczałtowaniu podatku od obrotu na rok 1936 i 1937 ustala rozporządzenie min. skarbu z dnia 10 lutego b. r. Wymiary ryczałtu będą doreczone podatnikom nieprowadzącym ksiąg handlowych o obrocie do zł. 50 000 do dnia 30 marca r. b. poczem w terminie 14 dni przysługiwac będzie prawo reklamacji odnośnie zaliczeniu do jednej z 26 grup ryczałtu i dobrowolna ugoda co do grupy na konferencji z naczelnikiem urzędu skarbowego

Różniące się znacznie od dotychczasowych, przepisy o zryczałtowanym podatku na lata 1936 i 1937 wydane zostały w broszurze, do której objaśnienia napisał Jerzy Segall. Zawiera ona ponadto skorowidz, a została wydana ostatnio przez Księgarnię Władysława Wilaka w Poznaniu, której cena wynosi zł. 1. Broszura jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach.



Monopolu Loteryjnego ustalają, że stosunek służbowy pracowników Polskiego Monopolu Loteryjnego może mieć charakter bądź publiczno-prawny bądź prywatno-prawny. Wynika z tego, że niektórzy pracownicy P. M. L. mogą być urzędnikami, inni zaś pracownikami prywatnymi.

Przepisy końcowe polecają wykonanie ustawy ministrowi skarbu, wprowadzając ją w życie z dniem ogłoszenia i stanowią, że decyzje władz skarbowych i organów P. M. L. nie podlegają zaskarżeniu do N. T. A.

Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 13 marca 1936 r.

DEWIZY

Belgia 89,55 (sprzedaż 89,73, kupno 89,37); Holandia 360,95 (sprzedaż 361,67, kupno 360,23); Londyn 26,23 (sprzedaż 26,30, kupno 26,16); Nowy Jork 5,27 i trzy czwarte (sprzedaż 5,29, kupno 5,26 i pół); Nowy Jork (kabel) 5,28 (sprzedaż 5,29 i jedna czwarta, kupno 5,26 i trzy czwarte); Oslo 131,85 (sprzedaż 132,18, kupno 131,52); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Szwajcaria 173,30 (sprzedaż 173,64, kupno 172,96); Sztokholm 135,30 (sprzedaż 135,63, kupno 134,97).

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5,27 i pół — 5,27 i jedna czwarta; rubel złoty 4,84, dolar złoty 9,06 i jedna czwarta; rubel srebrny 1,34; 100 kopiejek w bilomie rosyjskim 0,65; gram czystego złota 5,2244; marka niem. (banknoty) 142,00; funty ang. (banknoty) 26,26.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,25 — 62,50 (odcinki po 500 dol.) 62,75 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51,75 — 52,00; 5 proc. konwersyjna 60,25; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowl. Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 5 i pół proc. L. Z. i obligacje komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. ziemskie gwarantowane dol. 88,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 44,75 — 44,50 (drobne odcinki) 45,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 57,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,63 — 53,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 53,50.

AKCJE

Bank Polski 94,00; Lilpop 9,00; Starachowice 34,25. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych i akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dilomowska) 90,88 — 91,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 67,63; 3 proc. renta ziemiska (5000 zł.) 50,00 (1.000 zł.) 50,50 — 50,25 — 50,50; 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 27,25; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 54,75 — 55,00.

Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 13 marca 1936 r.

Pszenvica czerw. 1 ara szk. 7/5 gl. — — —; Pszenica jednolita 753 gl. 21,00 — 21,50; Pszenica zbierana 742 gl. 20,50 — 21,00.

Zyto I standart 700 gl. 12,75 — 13,00; Zyto II standart 687 gl. 12,50 — 12,75; Owies I st. (niezadecyz.) 497 gl. 14,75 — 15,00; Owes A 1 st. (lekkio zadecyz.) 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II stan. 460 gl. — 14,50 — 14,75; Jęczmień browarniany 689 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 678-15,25 — 15,50; Jęczmień 649 gl. — — — 15,00 — 15,25; Jęczmień 620 5 gl. 7 gl. 163 14,75 — 15,00; Groch pol. 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30 — 32; Wyka 22,50 — 23,50; Peluska 23,00 — 24,00; Seradela podwójnie czyszczona 22,50 — 23,50; Łubin niebieski 9,25 — 9,75; Łubin złoty 11,75 — 12,75; Rzepik zimowy 40,50 — 41,50; Rzepak letni 39,50 — 40,50; Rzepik letni 40,00 — 41,00; Siemię lniane bassis 90 procentowe 33,50 — 34,50; Konieczna czerw. sur. bez granianki — 115,00 — 130,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc 150,00 — 170,00; Konieczna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczna biała bez kan o czyst. 97 proc 80,00 — 100,00; Mak niebieski 62,00 — 64,00; Ziem. iad. — — —; Mąka pszena gat. I — A 0 — 20 proc 34,00 — 36,00; Mąka pszena gat. I — B 0 — 45 proc 32,00 — 34,00; I-C 0-55 proc. 31,00 — 32,00; I — D 0 — 60 proc. 30,00 — 31,00; I — E 0 — 65 proc. 29,00 — 30,00; II — A 20 — 55 proc 28,00 — 29,00; II — B 20 — 65 proc 26,00 — 28,00; II-D 45-65 proc 23,50 — 24,50; II-F 55 — 65 proc 22,50 — 23,50; II — G 60 — 68 proc 21,50 — 22,50, past. 14,50 — 15,50 Mąka z „wyc.” 0-30 20,50 — 21,50; Mąka z. I gat. 0 45 20,00 — 21,00; Mąka zyt. I gat. 0 55 proc 19,50 — 20,50; I gat. 0 65 proc 19,50 — 20,00; II gat 16,00 — 17,00; Rawa 16,00 — 16,50, posłednia 2,90 — 12,50; Otreby pszenne grube przem. stand 12,50 — 12,75; Otreby pszenne średnie przem. stand. 11,50 — 11,75; Otreby pszenne młkie 11,50 — 11,75; Otreby żytnie 9,50 — 10,00; Kuchv. lniane 16,75 — 17,25; Kuchv. rzepakowe 14,50 — 15,00; Kuchv. słonecznikowe — — —; Sruta sojowa 45 proc. 22,00 — 22,50.

Ogólny obrót 2485 tonn. w tem żyta 525 tonn. Uspokobienie stałe.

73) G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego Marji Wańkowiczowej

— Jestem — odparł mu niski głos, — kto mnie woła? Ku Vérealowi podjechał mężczyzna tak potężnych rozmiarów, że zwiny mustang, na którym siedział, wydawał się kucykiem. Podjechał bliźniutko i pomimo głębokiego cienia, który rzucało mu na twarz szerokie rondo sombrera José dojrzał jego brutalne, wstrętne rysy.

— Nazywacie się Grenacho?
— Tak. A kim pan jest?
— Pańskim przyjacielem.

— Jestem przyjacielem każdego podróżnego, który ma dobrego konia i pełną kiesę — roześmiał się Grenacho. — Lubię z podróżnymi rozmawiać i dlatego zatrzymuję ich na drodze. Jak się nazywacie panu przyjacielu?
— José Véreal.

— To kłamstwo — wykrzyknął zniecierpliwiony Grenacho. — José Véreal odesłał Simona i śpi spokojnie w San Triste. Pan jest odważnym człowiekiem, ale ja jestem dobrze poinformowany. — Człowiek, którego nazywacie Vérealem jest oszustem. — Każdy w San Triste umrze chętnie za niego — odparł Grenacho. — Lubię sobie pożartować tak jak i inni ludzie, ale pan trochę za wiele gada. Ten, który nazywa Véreal kłamcą, obraża i mnie; niech pan sobie to zapamięta.

— Mówię prawdę i mam na to dowody — odparł spokojnie José.

— Nie jestem uczony i czytać nie potrafię.
— To nie papiery. To ludzie, których trzeba wysłuchać.

— Jacy ludzie?
— Manuel Cabrillo, Grenacho roześmiał się znów.

— Cabrillo narobił dosyć zła Vérealom i może ich jeszcze raz zdradzić! Cóż warte jest słowo Cabrilla? Tyle co to! — Głośno trzasnął palcami.
— Jest tu jeszcze ktoś, w którego słowo nie możecie wątpić?

— Jak się nazywa?
— Powiedźcie mi Grenacho, kto, dwanaście lat temu, wówczas gdy zaatakowano pałac Vérealów znajdował się u boku José'go Véreal'a?

— O tem wie cały świat; stary Francuz.
— Czybyście poznali jego twarz?
— Jak własną.

— Gaspard — zawołał José.
Nauczyciel podjechał wolno

— Mistrzu, zdejmijcie kapelusze i pozwólcie blaskowi księżycy oświetlić wasze rysy.
Gaspard posłuchał rozkazu i podniósł ku niebu wychudzoną, starczą twarz.

— Słumiony okrzyk wrwał się z ust Grenacha.
— Madre di Dios! — zawołał. — Umarli zmartwychwstali i chodzą! To Gaspard.

— Czy uwierzycie Grenacho jego słowom?
— Głupi bym był gdybym mu nie uwierzył! Ale to chyba sen, Gaspard umarł dwanaście lat temu. A jednak to on!

— Proszę mu opowiedzieć wszystko — rozkazał José.

Nauczyciel z wielką prostotą i spokojem opowiedział prawdę. Gdy skończył, Grenacho przeżegnał się.

„Uczeli” Marszałka Piłsudskiego

Mieszkańcy Wilna: Jerzy Andrzejewski, Antoni Chlebosz i Edward Małachowski, postanowili uczcić dzień imienia śp. Marszałka Piłsudskiego przez wydanie okolicznościowej tandetnej broszurki pt.

„Wilno — Józefowi Piłsudskiemu”. Poza reklamowanym patriotyzmem nie była im obca również chęć zysku. Nakład wydanej w marcu r. ub. powyższej broszury wynosił 2.000 egzemplarzy w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Koszta nakładu wynosiły 950 zł. Wobec tego wydawcy, by pokryć koszty „pamiątkowego dzieła” postanowili „uzbierać” do broszurki nieco ogłoszeń. Wprawdzie ogłoszenia zbierane przez wynajętych na procent akwizatorów pokryły całkowicie rozchód wydania broszury, lecz sprawą tą, ze względu na zbyt „obcesowy” sposób uzyskiwania ogłoszeń, jak również podobny sposób rozpowszechniania owej broszury, — zainteresowały się władze prokuratorskie.

I tu wyjaśniło się, iż sprawa cała polega na oszustwie z chęci zysku, co przewidziane jest przez artykuł 264 K. K.

Oto „patriotyczna spółka wydawnicza”, która działała rzekomo w

imieniu Związku Strzeleckiego i Rodziny Policyjnej, nie miała na to w rzeczywistości żadnej aprobaty wspomnianych wyżej instytucji.

Podszycie się pod te instytucje zapewnić miały łatwiejszą zbiórkę ogłoszeń i szybsze rozpowszechnienie broszurek, mających za zadanie „pogłębianie wiedzy o śp. Marszałku Piłsudskim”.

Przyczyny te okazały się dostatecznie poważnymi, by „Wilno — Józefowi Piłsudskiemu” zostało skonfiskowane, spółka zaś wydawnicza z „nieograniczonym tupetem” powędrowała na lawę oskarżonych.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego Andrzejewski skazany został na 1 rok więzienia, pomocnicy zaś jego Chlebosz i Małachowski, z których jeden karany już był wyrokiem sądowym za podobne wykroczenie, skazani zostali po 8 miesięcy więzienia każdy.

Po zastosowaniu amnestji sąd zmniejszył im karę o połowę. (e)

REUMATYZMIE

Artreryzmie, podagrze, grypie i przeziębieniu stosuje się przyjmowanie 2-3 tabletek Togonal 3-4 razy dziennie Togonal jest środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym

Splaw drzewa Dźwiną

GŁĘBOKIE. W bieżącym roku przewidywany jest splaw budulca z pow. dzisieńskiego i okolicznych lasów na eksport do Łotwy po rzece Dźwinie w ilości około 20.000 m³ dłużyc i około 20.000 m³ papierówki. Pierwszy transport dłużyc nastąpi prawdopodobnie w końcu marca, po spłynięciu kry lodowej. Papierówka będzie splawiana w ciągu letnich miesięcy.

PRZECIWI GRYPIE

ANGINA
CHOROBY
PRZEZIĘBIENIA

PANACRIN

O bezpieczeństwo w czasie wcielania

rekrutów do pułków

Ze względu na to, iż w ciągu nadchodzącego tygodnia odbędzie się wcielenie do pułków poborowych rocznika 1914 i roczników starszych, których powołano do czynnej służby wojskowej w wiosennym terminie, władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, które mają na celu uniknięcie często powtarzających

się awantur rekruczkich na targowiskach, na dworcach kolejowych, w pociągach itp. Przy kurowaniu transportów rekrutów, ustawione będą wzmocnione posterunki żandarmerji.

Choroby przemiany materji. Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materji, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” osiąga się świetne wyniki. Zalecana przez lekarzy.

SPORT

DZIS MECZ WILNO — BIAŁYSTOK.

Dzisiaj odbędzie się mecz bokserski Wilno—Białystok, który zapowiada się niezmiernie interesująco.

W wadze koguciej walcą Górecki (Białystok) i Bagiński (Wilno). Prawdopodobny wynik 1:1.

W wadze koguciej Sandler (Białystok) i Malinowski (Wilno). Przewidujemy 3:1 dla Białegostoku.

W wadze piórkowej powinniśmy być świadkiem bodajże najciekawszego spotkania Piotrowicz (Białystok) — Krasnopiorow (Wilno). Ewentualny wynik 3:3.

W wadze lekkiej: Maj jeden z najsilniejszych punktów Białegostoku zapewne wygra z Kuropatwą, 5:3 dla Białegostoku.

W wadze półśredniej walcą Klaces (Białystok, ex wilnianin) i Juda (Wilno). Walka powinna zakończyć się remisem.

W drugiej wadze półśredniej będący w dobrej formie Taranczewski (Wilno) powinien zwyciężyć Kretowicza.

W wadze średniej: Wild (Wilno) może wygrać z byłym wice mistrzem Polski w wadze lekkiej Stransem (Białystok).

W wadze półciężkiej Cieżała (Białystok) wygra z Sadowskim (Wilno).

Ogólny wynik 8:8 jest przewidywany i na ringu może być łatwo zmieniony na korzyść jednej ze stron, wskazuje jednak na równość sił, która da w rezultacie szereg ciekawych i emocjonujących spotkań.

HOKEIŚCI WILENSCY WYJECHALI DO PRUS.

Wczoraj o godz. 10.40 wyjechała do Prus Wschodnich hokejowa drużyna „Ogniska” wileńskiego. Hokeiści nasi rozegrają dwa mecze w ramach programu mistrzostw Europy w żeglaskim lodowem na jednym z jezior pruskich. Skład drużyny został ustalony następująco: Wiro-Kiro, Godlewski C., Patecki; I atak: Godlewski J., Nuszel, Okulowicz; II atak: Żubr I, Żubr II, oraz Materski, wypożyczony z Legji warszawskiej. Podobno w Prusach jest 8 stopni mrozu. (N)

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

w Warszawie
Na polu Mokotowskim wiosenny bieg naprzelaz na dystansie 4 km.
W szkole Podchorążych Inżynierji pierwszy krok szermierczy w szpadzie i szabli.

Na stadionie W. P. mecz piłk. Legja — AZS.

W Teatrze Nowości mecz bokserski CWS — Makabi.

W lokalu Gwiazdy trójmecz bokserski Gwiazda — PZL — Czecho-wice.

Na boisku Warszawianki mecz piłkarski Warszawianka — Orkan.

Pozatem odbędzie się mecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją robotniczą Warszawy a reprezentacją pozostałych klubów stolicy.

Na prowincji.

W Łodzi ostatni mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Skodą a IKP.

W Krakowie mecz piłkarski Cracovia — 06 Katowice, Wisła — Krowdrza i mecz bokserski Wisła — Wawel.

W Katowicach mecz zapasniczy Katowice — Poznań.

W Siemianowicach wielkie ogólnopolskie zawody pływackie.

W Zakopanem slalom pań i panów o mistrzostwo Polski.

W Poznaniu mecz piłkarski Legja — Cegielski i Warta — Korona, zakończenie mistrzostw bokserskich okręgu oraz inauguracja sezonu hokeja na trawie.

W Toruniu finały siatkówki męskiej o puchar PZGS.

W Bydgoszczy mecz bokserski Legja (Warszawa) — Astoria.

W Wilnie mecz bokserski Wilno — Białystok.

KUPOJICIE „WIELKĄ POLSKĘ”

Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia we wszystkich kioskach.

O dzieła Norwida

W sądzie apelacyjnym w Warszawie odbył się proces, wytoczony przez Mirjama-Przesmyckiego przeciw prof. Tadeuszowi Piniemu oraz wydawcy Klebanowi o naruszenie praw autorskich przez wydanie dzieł Norwida.

Sąd okręgowy skazał Piniego na 1000 zł. a Klebana na 500 zł. grzywny oraz obu po 3000 zł. pokutnego. Sąd apelacyjny zniósł wynik pierwszej instancji i obu oskarżonych u-niewinnił.

W domu wilgoć, czy zimno... Ztemu łatwo zaradzić!

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J.M. FILIPA I

INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO

TELEFON 20-25
GODZ. 5-5 POPOŁ.

Ochrona lipienia w okresie tarła

Starostwo grodzkie podaje do ogólnej wiadomości, iż od dnia 15 marca do dnia 15 maja obowiązywać będzie okres ochrony dla lipienia. W związku z tem wzbronione jest od 20 marca do 15 maja włącznie, przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż ryb tego gatunku.

Winni przekroczenia będą karani grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo oboma karami łącznie.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmienem, przeważnie dużym z przelotnymi opadami.

Po nocnych przymrozkach, silniejszych w górach i na wyżynach, temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera.

Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Rekolekcje zamknięte w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej** dla pań z inteligencji odbędzie się w Wielkim Tygodniu. Początek: wtorek 7.IV., godz. 20; zakończenie w sobotę 11.IV. rano. O kartę przyjęcia zwracać się zawczasu do Dyrekcji Domu Rekol., Wilno 12, Kalwaria.

Z MIASTA.

— **Choroba J. E. Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza.** Po tygodniowej, bardzo ciężkiej i bolesnej chorobie (zapalenie nerwów w lewym boku i rękę), w stanie zdrowia J. E. Biskupa Michalkiewicza nastąpiło znaczne polepszenie, lecz w dalszym ciągu jest obłożnie chory.

— **Powódź zagraża Wilnu.** W związku z niustannym wzrostem poziomu wody na Wilji, który wskutek ostatnich opadów śnieżnych sięga około trzech metrów ponad wysokość normalną, z dniem wczorajszym uruchomione zostało stałe pogotowie Straży Pożarnej.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **W dniu 17 marca b. r., o godz. 18-iej,** w lokalu Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. Wjwulskiego 4, odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie emerytów, członków Z.K.P. w sprawie redukcji emerytur, na które proszeni są wszyscy członkowie-emeryci.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Letni okres handlu w sklepach owocowych.** Starosta Grodzki w Wilnie wydał przypomnienie w sprawie zmiany godzin handlu w sklepach owocowych. Począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. wprowadzona będzie letnia pora zamykania sklepów, handlujących owocami i napojami chłodzącymi. Od przyszłego miesiąca do końca września r. b. dozwolone będzie zamykanie sklepów tej kategorii o godz. 23-iej, a nie, jak dotąd, o godz. 21-iej. (h)

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Jutro, w poniedziałek, dn. 16 b. m., odbędzie się w sali V-iej (ul. Św. Józefa) odczyt p. inż. A. Forkiewicza p.t.: „Znaczenie robotniczy Wilna dla Wileńszczyzny” z cyklu odczytów pod ogólnym tyt.: „Piękno Wilna a urbanistyka”. Początek o godz. 19-iej. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zatarg w piekarniach macy.** W dn. 12 bm. odbyła się jeszcze jedna konferencja w Inspektoracie Pracy w sprawie zatargu pomiędzy robotnikami a zarządem Olejarni Kresowej. Zatarg został zlikwidowany zawarciem układu zbiorowego, przy czym żądania robotników zostały niemal całkowicie uwzględnione przez Zarząd fabryki. Zatarg obejmował 36 robotników.

Obecnie trwa zatarg pomiędzy Klasowym Zw. Rob. Przem. Spoż. Ziemi Wil. a właścicielami 30 piekarni macy, obejmujących około 100 robotników, na tle żądania związku zatrudnienia członków związku oraz zawarcia układu zbiorowego.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Wydział I Tow. Przyjaciół Nauk.** Posiedze nie Wydziału I odbędzie się w poniedziałek, 16 marca b. r., o godzinie 18 (6), w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamłkowska 11). Porządek dzienny: referat p. St. Stankiewicz — „Podłoża ludowe „Dziadów”. Wstęp dla członków i gości.

POSIEDZENIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki** odbędzie się w dn. 16.III. (poniedziałek) r. 1936, o godz. 7 wiecz.

w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U.S.B., ul. Zamłkowska 11 (drugie podwórze w prawo).

Na poniedziałek: 1) Referat dyr. Józef Jodkowski — „Świątynia warowna w Kołozy w Grodnie w świetle źródeł archiwalnych i badań dokonanych w 1983—1935 r.” 2) Wolne wnioski.

— **VII. Posiedzenie Naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego,** wspólnie z T-wem Okulistów i Pedjatrzyznem odbędzie się dn. 16. III. r. b. w lokalu własnym (Zamłkowska 24).

ROŻNE.

— **Nowa chrześcijańska placówka handlowa.** Dnia 12 b. m. został otwarty o poświęcony nowy polski i chrześcijański sklep — owocarnia, sodowiarńia i napoje chłodzące — przy ul. Trocka 9, m. 1. Właścicielem jest p. Mieczysław Bzowski.

Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju i niewątpimy, że nie zabraknie w nowym sklepie klientów, która, mając w swej dzielnicy sklep chrześcijański, nie omieszka omijać tego rodzaju sklepy żydowskie.

— **XIII Konferencja Pań Miłosierdzia Tow. Św. Wincentego à Paulo** prosi litosciwych ofiarodawców o obiady lub o lokatę dla młodego chłopca, chorego na płucę, syna wdowy z kilkorgiem dzieci, i o pracę dla drugiego jej syna zdrowego. Łaskawe oferty proszę skierowywać pod adresem: M.Z., ul. Połocka 3—3.

— **Podziękowanie.** Zarząd „Ochronki Dzielnej” przy ul. Dar 6, składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy dopomogli w urzędzeniu „Czarnej kawy” w dniu 7 marca r.b. na rzecz biednych dzieci, a więc: p. właścicielowi cukierni Sztralla, przy ul. Mickiewicza 22, za udzielenie sali, pp. Sawin-Dolskiej, Irenie Górskiej, Jaskold-Gabszewiczowej, Józefowi Rewkowskiemu, Jerzemu Kropiwnickiemu i całemu zespołowi muzycznemu za wykonanie uroczystości, oraz wszystkim Szanownym Gościom, którzy raczyli chętnie poprzeć naszą imprezę.

— **Podziękowanie.** Uczestnicy „Rekolekcji dla mężczyzn”, odprawionych w kościele Św. Kazimierza w dn. 8—15 marca 1936 r. tą drogą przesyłają najserdeczniejsze „Bóg zapłać” czcigodnemu O. Henrykowi Kitowskiemu T. J. za bezinteresowną i gorliwą pracę podczas rekolekcji.

— **Kongregacja Dobiej Śmierci.** — **Sprostowanie.** W swoim czasie podaliśmy omyłkowo adres nowego sklepu Związku Spółdzielni Młeczarskich i Jajczarskich przy ul. Wielkiej 20; powinno być — przy ulicy WILEŃSKIEJ 20 (róg Gdańskiej).

KRONIKA POLICYJNA.

— **Międzynarodowy „szczur” hotelowy** w roli kupca angielskiego. Aresztowany został międzynarodowy złodziej hotelowy Mowsza Zingier vel Zon, pochodzący z Mińska. „Szczur” hotelowy podawał się za kupca angielskiego, przyczem legitymował się fałszywym dowodem. Zingier wydany zostanie policji fińskiej, gdyż ostatnio tam operował. (h)

WYPADKI

— **Pobity na ulicy.** W dniu 13 bm. na rogu ul. Witoldowej i Jasnej znaleziono na jezdni nieprzytomnego Konstantego Piotrowskiego, ze wsi Poszylajcie, gm. rzeszańskiej, z 5 ranami tułczonemi głowy. Po odyskaniu przytomności, pijany Piotrowski zeznał, że bił się na ulicy z nieznanymi osobnikami.

— **Po raz 6 uciekają z domu rodzicielskiego.** 15-letni Z. Laskarys i W. Olechnowicz (Szeptycykiego 15) po raz 6 uciekli z domu rodzicielskiego. Chłopców, którzy, jak oświadczyli, że za wszelką cenę dostaną się do Absynji, aresztowano w Grodnie, gdy zamierzali „na gapę” dostać się do pociągu, odchodzącego do Warszawy. (h)

— **Kradzieże.** W nocy z 12 na 13 bm. złodzieje wyłamali otwór w ścianie strychu przy ul. Rudnickiej 6 i ukradli bieliznę, wartości zł. 100.

Na ul. Zawalnej, w dniu 13 bm., o godz. 18-iej, nieznanymi złodziej ukradł skrzynię z tytoniem, wartości zł. 350, z wozu Teodora Romanowa. Obecny w pobliżu policjant gonił złodzieja, lecz ten, porzuciwszy skrzynię, zbiegł ul. Zawalną.



Pocz. og. 2-iej

Ostatnie Dni POMPEI

Nad program: Cudowny kolorowy film p. t. „PAPUZIA POCZTA” i najnowsze aktualja.

HELIOS 119 minut najcudowniejszych wrażeń! Superfilm korsarski niebywałych przygód

KAPITAN BLOOD

w/g słynnej powieści Rafaela Sabatiniego. Obie części w jednym seansie.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 64 p. t.:

Bańki mydlane

Szampańska rewja w 2 cz. i 16 obrazach z udziałem nowopozyskanych sił artystycznych, w przebojowych numerach. Bogata wystawa dekoracyjna. Nowe pomysły inscenizacyjne. Udział całego zespołu. Codzienne 2 seanse: 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4.45, 7, 9.15.

POLSKIE kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Dziś Saczytowy film produkcji austriackiej, opromieniony srebrną piękną nieśmiertelnej muzyki FRANCISZKA SCHUBERTA p.t.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA”

W rolach głównych: czarująca MARTA EGGERTH i niezównany HANS JARAY. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.



100 LAT NIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE

fir. H. RUSIECKI

W. O. Actaw Andrukowicz

Obserwator zegarów u Jego Eks. Arcypasterza, p. Wojewody, U. S. B., Magistracie i wielu in. Solidna, gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarków krajowych i zagran.

Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

OKAZJA TANIEGO KUPNA D/H. „T. ODYNEC” w/ I. MALICKA

UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6
sprzedaje po cenach zupełnie zniżonych porcelanę, szkło, naczyń, lampy, platery. Wynajem naczyń na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny na serwisy.

3.000 ZŁOTYCH NAGRODY!!!

W przeciwieństwie do innych firm, które tylko szumnie reklamowały swe konkursy pieniężne i różne premie i nie ogłosiły wyników, firma nasza, słynąca ze swej solidności rozesała obiecane nagrody następującym osobom: 400 zł. J. Zammel, Końskie, Szymańskie 10, 2) 200 zł. Z. Lipski, Barycz, gm. Gówarczów, 3) 100 zł. H. Michałski Gostynin, Płocka 4, 4) 50 zł. E. Menche Kutno, R. Pierackiego 21, 5) 30 zł. O. Kulikowska, Lwów, Zygmuntońska 4, 6) 20 zł. A. Szymański, Wągrowiec, Średnia 22 oraz jeden patefon J. Majkut, Izbica m/w. skrz. p. 30.

Obecnie przeznaczaliśmy następujące nagrody pieniężne!!!
1. Nagroda — 500 zł. w gotówce, 4. Nagroda — 30 zł. w gotówce.
2. „ — 300 zł. „ 5. „ — 20 zł. „
3. „ — 150 zł. „

oraz za zł. 2.000 różnych wartościowych подарunków.
W celu zjednania sobie solidnych klientów, postanowiliśmy ogłosić nowy wielki konkurs pieniężny za dobre rozwiązanie szarady. Kto nadesłanie prawidłowe rozwiązanie szarady wraz z zamówieniem na jedno lub więcej kompletów, może otrzymać jedną z wyżej wymienionych nagród.

Objaśnienie: Do pustych kłatek należy wstawić liczby dowolne od 1 do 9 w ten sposób, aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 15.
Nasze reklamowe komplety z 60% zniżką cen.

TYLKO ZA ZŁ. 7.25

wysyłamy: 3 mtr. materiału na eleganckie ubranie męskie zimowe lub wiosenne (wzory bielskich kamgarów) albo 1 ubranie męskie gotowe gładkie lub deseniowe o dobrym wykończeniu od Nr. 46—52, 1 pulower męski bardzo modny w dobrym gatunku w zakardowych wzorach, 1 koszulę męską w doskonałym gatunku i modnym wykończeniem satynowym lub 1 parę kalesonów białych w wyborowym gatunku, 1 szal męski welniany w piękne desenie albo 1 pasek zamkowy do spodni z niklową klamrą, 1 krawat jedwabny najnowsze desenie, 1 portfel męski bardzo z dobrej skóry; — 3 chusteczki męskie do nosa duże z ładnym szlakiem i 1 kawałek mydła pachnącego. Ten sam komplet w lepszym gatunku zł. 9.65 gr. a w wyższym gatunku zł. 11.25, zaś w najwyższym gatunku zł. 13.93 gr.

TYLKO ZA ZŁ. 8.00

wysyłamy: 4 mtr. modnego materiału na ładną suknię damską o najnowszym wyrobie, 1 swetr-pulower damski b. elegancki o pięknym wykończeniu, 1 chustkę zimową w kraty lub wiosenną, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 koszulę damską płócienną luksusową albo 1 koszulę p. welnianą zimową, 1 parę reform z doskonałego elastycznego trykotu, 1 apaszki czyste welnianą lub jedwabną w słiczne wzory w najlepszym gatunku, 1 parę pończoch damskich w dobrym gatunku, 1 biustonosz jedwabny, 3 chusteczki damskie batystowe do nosa z jedwabną obwódką i 1 kawałek mydła toaletowego. Ten sam komplet w lepszym gatunku zł. 10.50; a w wyższym gatunku zł. 11.95, zaś w najwyższym gatunku zł. 13.98 gr.

TYLKO ZA ZŁ. 21.65 gr.

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w doskonałym gatunku na wszelką bieliznę firmy „I. K. Poznański” Sp. Akc., 2 koldry pikowe na łóżka w eleganckie kwiaty zakardowe w wyborowym gatunku, 2 dywany na ścianę tkane w najnowsze wzory, 6 mtr. firanek przetkanych jedwabem bardzo modnych lub 2 prześcieradła białe pełnej długości i szerokości i 6 mtr. płótna ręcznikowego białego na dobre trwałe ręczniki albo 6 ręczników serwetkowy z frezdlami. Ten sam komplet w wyższym gatunku zł. 23.65, zaś w najwyższym gatunku zł. 25.65 gr. Komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru. Bez ryzyka, jeśli toward nie podoba przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy.

Adresować prosimy:
Firma „POLSKI TOWAR”, Łódź, ul. Pomorska 22, oddz. Dz.
W każdej paczce musi się znajdować wartościowy podarunek. Rozesłanie nagród pieniężnych nastąpi 9 kwietnia 1936 r.

Uwaga! Oprócz wyżej wymienionych kompletów wysyłamy także gotowe ubrania męskie „Bostonowe” lub „Double” w najmodniejsze wzory o dobrym wykończeniu na jedwabnej podszewce od Nr. 46 do 52 (lub podać dokładny rozmiar). Cena za garnitur zł. 20, 23, 28, 35, 43 i 50 zł.

CASINO Początek o g. 2-iej. **NOWE OBLICZE EKRANU** Najpiękniejszy film doby obecnej — Królowa komedij muzycznych

Melodja Wielkiego Miasta

ośniewający obraz, przepojony SPIEWEM, HUMOREM I TANCEM. Bogaty nadprogram. Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. Bil. honor. nieważne

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7L. 4-
U W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

NASIONA

gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze
W. WELER telef. 10 57
ist. 1860 Wilno, SADOWA 8.

RÓŻE

Ceniki wysyłamy bezpłatnie.

GRUŻLICA PŁUC

jest nieubłagana i o rocznie, nie robiąc różnicy dla pól, wieku i stanu pociągła bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN-AGE”, który, ułatwiający wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

PRZY HEMOROIDACH

CIOPKI I MASE „VARICOL” CASPECNEGO

OBIADY

smaczne, zdrowe, higieniczne — wydać JADŁODAJNIA przy ZAKŁ. im. ŚW. KAZIMIERZA, Wilno, Mostowa 10. Wycieczkom specjalne ustępstwo.

AUTOMATYCZNA FABRYKA FARBKI DO BIELIZNY

b. tania do sprzedania. — Lask. oferty: S. Jutan, Wilno, ul. Niemiecka 4/19, sub „okazyjnie”.

Kupno i sprzedaż

Motocykl sprzedam zaraz. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 491-1

Do sprzedania

dom o 3-ch mieszk. (3, 3, 2 pok.), pralnia, studnia, zadrzewienia, plac 1000 m², budowa dobra. Cena 7000 zł. Położone w pobliżu ul. Bobrujskiej. Inł: Mickiewicza 46-9, od godz. 3-4 popoł. 547-1

DO SPRZEDANIA

plac własnej ogrodowej ziemi 6000 m², może być sprzedany częściowo, nie mniej 3000 m², działka budowania domów drewnianych, front od ulicy. Cena 2 1/2 zł. metr. Może być sprzedana całość 10.300 m² placu, dom murowany o 3-ch mieszkaniach i zabudowania za 21.000 zł., w tem dług bankowego 9000 zł., płatny lat 36. Położony w początkach ul. Wilkomińskiej. Informacje i oglądanie plan: Mickiewicza 46-9, od godziny 3-4 popoł.

SPRZEDAJE

się folwark z inwentarzem żywym i martwym lub wydzierżawia się z kupnem inwentarza koło Wilna nad Wilją. Dowiedzieć się adres w Adm. „Dz. Wil.” 568-1

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA od 1 kwietnia mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, na parterze, z wejściem od ulicy i podwórka. Młynowa 5/7, wskazać dozorca. 559-0

Fortepian

sprzedaje się niedrogo firmy Schrödera. Adres: Jagiellońska 6, m. 19.

Letniska

Sklep w dobrym punkcie, z mieszkaniami, do wynajęcia. Ul. Konduktorska 18-5, 567-1

Potrzebne

letnisko samodzielne lub z utrzymaniem dla 3-5 osób, od 1 maja, blisko Wilna i z łatwą komunikacją kolejową. Pożyczana bliskość lasu i rzeki, względnie jeziora. Oferty pisemne do „Dz. Wil.” dla „F.” 556-2

Ogród

warzywny, ok. 4000 m², do wydzierżawienia. Dow. się: Beliny 24-1. Godz. 3-5 pp.

Ogród

około 3500 m² do wydzierżawienia: agrest, maliny, jabłka. Sadowa 21 m. 5, 558-3

LEKCJI

francuskiego teatru i praktycznie udzielni emigrant z Francji. Pokój 10 m. i (Nowe Zabudowanie), albo oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Esperans” 46-2

PIANISTKA

kwalifikowana udziela lekcji gry fortepianowej początkującym i zaawansowanym, najnowsza metoda. Przyjemny akompaniament. Warunki dostępne. Postępy zapewnione. Ul. Dobra 12, m. 2 (koło Zakretowej).

Z za kotar studjo.

Pogodne muzyczne audycje radiowe w niedzielę.

Niedziela, jako dzień odpoczynku od codziennej pracy i wytchnienia od szarych trosk, obchodzona jest przez Polskie Radio, o ile możliwości, jaknajpogodniej. Program muzyczny niedzielny wykazuje przewagę przyjemnych rozrywkowych audycji. Tak np. 15 marca organizuje Radio kilka audycji, których każdy wysłucha z przyjemnością prawdziwą. O godz. 16.15 usłyszą radiosłuchacze „Mozajkę muzyczną”, a więc audycje ogromnie urozmaiconą (śpiew, harfa, skrzypce itd.). O godz. 17.05 przegrywać będzie Stefan Rachon wraz ze swym zespołem, bezpośrednio po tem nada Kraków wesola „Migawka regionalna”, wreszcie wieczorem — Mała Orkiestra pod dyrykcją Z. Górzynskiego wykona miłe salonowe utwory (godz. 22.35). Nakoniec muzyka tańeczna z płyt.

Dwa słuchowiska w Teatrze Wyobraźni.

„Teatr Wyobraźni” Polskiego Radja wystawia w niedzielę dwa słuchowiska, z których jedno jest fragmentem sztuki Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku”, drugie zaś zradjonizowanym wyjątkiem z powieści doskonałej autorki Selmy Lagerlöf p. t. „Wyrodek”.

Sztuka Ignacego Nikorowicza, z której fragment nadadzą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja o godz. 13.00, ma widoczną nieprzeciętną wartość sceniczną, skoro po dziś dzień utrzymuje się na scenach teatrów, ostatnio poznanskich. Nikorowicz oparł swą komedję na intrydze, z której wynika szereg zabawnych sytuacji. Głównym motywem jest jeszcze jedna wersja nieśmiertelnego Don Juana, tym razem Don Juana ukaranego. Fragment wykonają artyści teatrów poznanskich, w reżyserji Adama Białyńskiego.

Popołudniowe słuchowisko o godz. 18.30 pozwoli słuchaczom radia zaznajomić się ze wzruszającym fragmentem szwedzkiej pisarki Selmy Lagerlöf, która jako pierwsza kobieta za swą twórczość otrzymała bezpodstępnie przed wojną nagrodę Nobla. Wykonawcami słuchowiska będą Stefan Jaracz i Helena Sokolowska. Celem walknięcia w atmosferę słuchowiska, znany krytyk Wacław Rogowicz poprzedzi je wstępem objaśniającym.

Koncerty wileńskie.

Miłośnicy muzyki lekkiej, zanotujcie sobie, że w niedzielę, o godz. 19.25 znany kompozytor i piosenkarz Jerzy Świętochowski wystąpi przed mikrofonem z koncertem lekkich piosenek. A w poniedziałek o godz. 15.30 uraczy was muzyką taneczną orkiestra A. Zyngiera i Jerzego Kropiwnickiego.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 15 marca 1936 r.

9.00: Sygnał i pieśń. Gazetka rolnicza. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. 10.05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. P. nabożeństwo — Muzyka oratoryjna. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Fragm. z komedji Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku”. 13.20: D. e. poranek muzyczny. 14.00: Dzień z życia Lwa Tołstoj. 14.20: Koncert żywych. 15.00: Audycja dla wszystkich „Jakob Jasiński”. 15.30: Pieśni narodowe. 15.45: „Pim, wiosna i roman”. 16.00: Łamiągłowa dla dzieci. 16.15: Mozaika muzyczna. 16.53: Aktualna pogadanka gospodarza. 17.40: Słaska migawka regionalna. 18.00: Koncert kameralny. 18.30: Słuchowisko „Serce matki”. 19.10: Koncert reklamowy. 19.20: Wiad. sport. 19.25—19.45: Lekkie piosenki, śpiewa Jerzy Świętochowski. 19.45: Co czytać? 20.00: Koncert solistów. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Na wesolej lwowskiej fali. 21.30: Podróżujemy. 21.45: Ogłoszenie wyników konkursu „Olimpiada tenorów”. 22.05: Koncert z okazji narodowego święta węgierskiego. 22.35: Muzyka salonowa. 23.00: Wiad. met. 23.05: D. c. muzyki salonowej.

Poszukuje

posady kasjera, buchaltera, zarządzającego domem, albo spólnika do int. su. Moję złożyć kaucję. — Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.” dla „I. B.”.

DAM 200 ZŁ.

za wyrobienie posady: kasjera, ekspedjenta, lub samodzielnego kierownika sklepu. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 560-4

MIERNICZY

z długoletnią praktyką poszukuje pracy u mierniczego przysięgłego. Posiada dobre świadectwa i własne przyrządy miernicze. Wilno, poste-restante 401. 525

JUZ CZAS

zacząć przesadzanie roślin pokojowych. Oferty dla „ogrodnika - fachowca”. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 45-3

Rządca

rolny poszukuje posady od 1 kwietnia lub od zaraz do majątku, ukończona szkoła rolnicza, kilkoletnia samodzielna praca, może złożyć kaucję. Oferty proszę kierować do Adm. „Dz. Wil.” dla okaziciela „458” 47-4

ODWOLUJE SIĘ

do miłosierdzia bliźnich przymierzając głodem, nieuleczalnie chorego na przewlekłe schorzenie mleczka pa-cierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kal-waryjska 95-4, albo lask. oliary do Adm. „Dz. Wil.”

RODZINA J. F.

składająca się z 6 osób bez środków do życia błaga o pomoc w kupieniu czy też darowaniu maszyny do szycia. Najstarsza córka mogłaby sara-ki-sieroty, która chwilowo zapracowała nie może i nie niema ab-solutnie! Adres w „Dz. Wil.” dla: „chorej sieroty”.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9--18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabellarne 0.25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

